

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-OŚWIATOWA KOŚCIOŁA W POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ CZĘŚCI ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ 1939-1945 *

1 LATA OKUPACJI

W okresie II wojny światowej południowo-zachodnie tereny archidiecezji wileńskiej leżące w granicach województwa białostockiego, a stanowiące obecnie archidiecezję w Białymstoku, przechodziły zmienne koleje losu. Walki kampanii wrześniowej rozegrały się na terenie sąsiedniej diecezji łomżyńskiej. Przez tereny diecezji wileńskiej przeszły wycofujące się na południe pułki Podlaskiej i Suwalskiej Brygady Kawalerii, potykając się z nacierającymi wojskami niemieckimi. Krótco bronił się zaimprovizowany garnizon Białegostoku, który został zdobyty przez Niemców 15 września. Wojska niemieckie do 17 września opanowały tereny do linii Sokółka-Gródek-Hajnówka. Wkrótce jednak wycofały się, zgodnie z porozumieniem niemiecko-radzieckim z 23 sierpnia 1939 r. ¹

Wojska radzieckie wkroczyły do Białegostoku 22 września. Rozpoczął się okres radzieckiej okupacji, trwający do 22 czerwca 1941 r. Po przeprowadzonych w październiku 1939 r. wyborach, Białostoczczyzna weszła w skład Białoruskiej Republiki Socjalistycznej. Tereny południowo-zachodniej diecezji wileńskiej weszły w skład obwodu białostockiego za wyjątkiem parafii Białowieża i Narewka, które znalazły się w obwodzie brzeskim ². Po wybuchu wojny niemiecko-ra-

* Artykuł powstał w oparciu o pracę dyplomową, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Zygmunta Zielińskiego na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

¹ Z. Kosztyła, *Wrzesień 1939 na Białostoczczyźnie*, Warszawa 1976 s. 180; J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1967 s. 289 i in.; M. Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław 1979 s. 331 i in.

² M. Gnatowski, *Białostoczczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, t. 1, Białystok 1979 s. 122-123.

dzieckiej obszar ten został zajęty przez Niemców. Do lipca 1941 r. władzę administracyjną sprawował Wehrmacht. Dekretem Hitlera z 17 lipca 1941 r. został powołany do życia samodzielny okręg „Bezirk Białystok”. Obejmował on ziemie wchodzące w skład województwa białostockiego w granicach z końca 1938 r. Szefem Zarządu Cywilnego Okręgu został nadprezydent Prus Wschodnich Erich Koch. „Bezirk Białystok” był tworem przejściowym, ziemie te miały zostać wcielone do Rzeszy. Cały teren Okręgu został podzielony na kreiskomisariaty. Miejscowości wchodzące w skład diecezji wileńskiej należały do kreiskomisariatów białostockiego (dekanaty: białostocki, knyszyński i częściowo koryciński) i sokólskiego (dekanaty: sokólski, dąbrowski, część korycińskiego i brzostowickiego). Parafie Narewka i Białowieża weszły w skład kreiskomisariatu bielskiego ³.

Wkrótce po wybuchu wojny abp Romuald Jałbrzykowski przekazał wszystkim dziekanom władzę wikariuszy generalnych. Istniała bowiem obawa, że utrudniony będzie kontakt z Kurią Arcybiskupią w Wilnie. Według ks. Stanisława Czyżewskiego sekretarza arcybiskupa, dziekan białostocki oraz dziekani głębocki i grodzieński otrzymali w dniu 2 października 1930 r. specjalne uprawnienia ⁴.

Dziekani otrzymali władzę mianowania czasowych administratorów parafii swego dekanatu oraz taką samą władzę odnośnie „do wszelkich innych parafii archidiecezji wileńskiej, o ile by proboszczowie tych parafii znaleźli się w warunkach utrudniających utrzymanie łączności z władzą biskupią w Wilnie lub własnymi dziekanami, którzy by posiadali uprawnienia Wikariusza Generalnego” ⁵. Dziekani mogli też w porozumieniu z dziekanem sąsiedniego dekanatu przenosić księży nawet poza granice swego dekanatu ⁶. Dziekan dąbrowski ks. Witold Kuźmicki już 30 października 1939 r. przeniósł ks. Feliksa Sorokę na stanowisko wikarego do Nowego Dworu, a ks. Kazimierza Dmuchańskiego na wikariusza do Dąbrowy ⁷. Natomiast

³ Tamże, s. 230.

⁴ T. Kraheil, *Życie religijne w okresie okupacji niemieckiej na terytorium metropolii wileńskiej ze szczególnym uwzględnieniem archidiecezji wileńskiej*, mps Biblioteka KUL; S. Czyżewski, *Ks. dr Romuald Jałbrzykowski arcybiskup metropolita wileński. Wspomnienia*, mps Biblioteka KUL; J. Dziemian, *Życiorys kapłana kresowego. Wspomnienia 1900–1966*, mps Biblioteka KUL.

⁵ Archiwum Parafii Dąbrowskiej (dalej cyt. APD), Pismo abpa R. Jałbrzykowskiego do ks. Witolda Kuźmickiego dziekana dąbrowskiego udzielające mu władzy wikariusza generalnego (9 X 1939).

⁶ APD Pismo Kurii Arcybiskupiej do dziekana dąbrowskiego z 23 X 1939 r.

⁷ APD Nominacje z 30 X 1939 r.

3 listopada tegoż roku mianował ks. Józefa Bujara i ks. Ignacego Kuczkowskiego, salezjanów z zakładu w Różanymstoku, wikariuszami miejscowej parafii ⁸. Również dziekan białostocki ks. Aleksander Chodyko mianował administratorami rektoratów w Gródku i Królowym Moście księży obrządku grekokatolickiego: ks. Mariana Jacełowicz i ks. Stanisława Krawczyka. Po śmierci ks. Piotra Niewiarowskiego, proboszcza w Niewodnicy, dziekan białostocki dokonał zmiany proboszczów aż w trzech parafiach. Dziekan koryciński zatwierdził jako rezydenta w Dolistowie ks. Józefa Dziemana, który zmuszony był opuścić swą parafię i przebywał na terenie Białostoczczyzny ⁹.

Charakterystyczny dla sytuacji wojennej był fakt obsadzenia parafii Suchowola. Proboszcz ks. Bolesław Serafin opuścił swoją parafię we wrześniu 1939 r., uciekając do Wilna. Abp R. Jałbrzykowski mianował wówczas proboszczem w Suchowoli ks. Witolda Ostrowskiego, wikariusza z Sokółki, natomiast dziekan koryciński ks. Bonifacy Oleszczuk zamianował na to samo stanowisko ks. Stefana Porczyka dotychczasowego administratora w Brzozowej. Proboszczem w Suchowoli został ks. S. Porczyk, natomiast ks. W. Ostrowski wikariuszem. Zdecydowała o tym wcześniejsza nominacja dziekańska ¹⁰.

Abp R. Jałbrzykowski udzielił również dziekanom praw: 1. Upoważnienia księży do rozgrzeszania od wszelkich cenzur i rezerwatów, z wyjątkiem ekskomunik zarezerwowanych; 2. Dyspensowania od przeszkód małżeńskich przytoczonych w kan. 1042; 3. Dyspensowania *ex gravi urgenti causae, quoties periculum sit in mora et matrimonium differri usque dum dispensatio a S. Sede obtineatur super impedimentis* ¹¹. Księża dziekani korzystali z tej władzy. Świadczą o tym nominacje oo. salezjanów z Różanogostoku, którzy otrzymali upoważnienie do rozgrzeszania od wszelkich cenzur i rezerwatów, z wyjątkiem ekskomunik zastrzeżonych *specialissimo modo*. Dziekan dąbrowski skierował do księży dekanatu zarządzenie dotyczące odprawiania mszy św. i szafowania sakramentów: „Proszę o ścisłe przestrzeganie w swojej pracy duszpasterskiej ustaw synodalnych. Tylko wyjątkowe okoliczności mogą upoważnić proboszcza do chwilowego zawieszenia poszczególnych nakazów. O takich jednak wypadkach proszę mnie zawiadomić. W szczególności zaś: 1. Nabożeństwa tak w

⁸ APD Nominacje z 9 XI 1939 r.

⁹ Tamże.

¹⁰ Wywiad z ks. Antonim Komosą; APD Pismo Kurii Arcybiskupiej do dziekana dąbrowskiego z 23 X 1939 r.

¹¹ APD Pismo Kurii Arcybiskupiej do dziekana dąbrowskiego z 18 X 1939 r.

dni powszechnie jak świąteczne należy odprawiać w ustalonym przed wojną czasie; 2. Nie można utrudniać wiernym brania udziału we mszy św. przez odprawianie jej przy drzwiach zamkniętych; 3. Sanctissimum winno stale znajdować się w tabernakulum; 4. Komunia św. ma być proszącym codziennie wydawana; 5. Chorych trzeba nie tylko namaszczać olejami św., ale i zasilać na drogę wieczności Przenajświętszym Sakramentem”¹².

Uprawnienia wikariuszy generalnych przysługiwały dziekanom na wypadek braku łączności z rządcą diecezji. Archidiecezja została w 1939 r. rozdzielona granicami państwowymi. W 1941 r. Litwa została włączona do Związku Radzieckiego jako republika związkowa. Odtąd cała archidiecezja przez jeden rok była wprawdzie w obrębie jednego państwa, lecz granice między republikami utrudniały kontaktowanie się z arcybiskupem. Sytuacja pogorszyła się w okresie okupacji niemieckiej. W marcu 1942 r. Arcybiskup został aresztowany i internowany w Mariampolu. Wprawdzie istniał sporadyczny kontakt z uwięzionym ordynariuszem, lecz archidiecezją rządził odtąd abp Mieczysław Reinys jako administrator¹³.

W listopadzie 1943 r. abp M. Reinys, na specjalne polecenie Sekretarza Stanu kard. Luigi Maglione, mianował delegatów arcybiskupich. Delegatem „Bezirk Białystok” został wicedziekan grodzieński ks. Antoni Kuryłłowicz, na obszar komisariatów: Głębokie i Wilejka — dziekan głębocki ks. Antoni Zienkiewicz, a na teren komisariatów: Lida i Stonim — dziekan lidzki ks. Hipolit Borowicz¹⁴.

Czym się różniła władza delegatów arcybiskupich od kompetencji wikariuszy generalnych przekazanych dziekanom? Z korespondencji delegata arcybiskupiego na „Bezirk Białystok” ks. A. Kuryłłowicza z dziekanem białostockim ks. A. Chodyko wynika, że dziekani mieli nadal władzę wikariuszy generalnych¹⁵. Wydaje się, że delegaci mieli

¹² APD Pismo dziekana dąbrowskiego z 18 X 1939 r.

¹³ S. Czyżewski wspomina, że dziekan A. Chodyko przestał przez gestapowca intencje mszalne i pozdrowienia od księży białostockich do Mariampola, zob. S. Czyżewski, *Ks. dr Romuald Jałbrzykowski*, s. 261; Ks. J. Dziemian pisze, że powiadomił abpa Jałbrzykowskiego o przybyciu do Czarnej Wsi Kościelnej wyświęconego w Warszawie ks. E. Kisiela, przesyłając odpis dokumentu wyświęcenia na kapłana i otrzymał dla tego księdza nominację na wikariusza tejże parafii, zob. J. Dziemian, *Życiorys kapłana*, s. 71.

¹⁴ *Actes et documents du Saint Siège relatifs à la seconde guerre mondiale*, t. 3 *Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les Pays Baltes 1939–1945*, Libreria Editrice Vaticana 1967, deuxième partie s. 838.

¹⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej cyt. AAB), Korespon-

dodatkową funkcję przekazywania wszystkich zarządzeń arcybiskupich na podległy sobie teren, a dziekani odnosili się do nich w ważniejszych sprawach. Pod koniec okupacji niemieckiej, ks. A. Kuryłłowicz jako delegat arcybiskupa polecił dziekanowi A. Chodyce, by zamianował swego zastępcę, który by spełniał w razie konieczności władzę wikariusza generalnego¹⁶. Został nim ks. Stanisław Sieluk¹⁷. Najprawdopodobniej uczynili to samo inni dziekani. Z czasem delegat podjął szersze kompetencje i w piśmie z 3 marca 1944 r. powiadomił dziekanów, że „przesunięcia personalne mogą Przewielebni Księża Dziekani dokonywać tylko za moją wiedzą i zgodą”¹⁸. Z nominacji wystawionych w pierwszej połowie 1944 r. sądzić można, że tylko on zatwierdzał proponowane przez dziekanów zmiany¹⁹.

2 PRACA DUSZPASTERSKA

W przededniu II wojny światowej w sześciu dekanatach południowo-zachodnich krańców archidiecezji wileńskiej pracowało 106 kapłanów. Posługi duszpasterskie sprawowali oni w 52 parafiach i czterech kościołach nieparafialnych²⁰. Z tej liczby 88 to księży diecezji wileńskiej oraz piętnastu księży innych diecezji; ośmiu z archidiecezji mohylowskiej oraz dwóch sekularyzowanych zakonników.

Na omawianym terenie działały dwa domy Stowarzyszenia Księża Salezjanów: w Supraślu i Różanymstoku. W Supraślu, gdzie salezjanie prowadzili dom dziecka, pracowało dwóch księży, dwóch braci oraz czterech kleryków²¹. W Różanymstoku salezjanie prowadzili gimnazjum i liceum, w których, jak i w duszpasterstwie parafialnym,

dencja dziekana białostockiego 1940–1945 (dalej cyt. KDzBł), List z 18 V 1944 r.

¹⁶ AAB KDzBł List z 21 II 1944.

¹⁷ Tamże, List z 28 II 1944 r. powiadający księży o nominacji ks. S. Sieluka wicedziekanem z władzą wikariusza generalnego „in casu demortui vel impediti decani”.

¹⁸ AAB KDzBł.

¹⁹ Tamże, Nominacje od 26 stycznia do 14 kwietnia 1944 r. *Actes et documents*, s. 709, 815.

²⁰ *Catalogus ecclesiarum et cleri Archidiececesis Wilnensis pro Anno Domini 1939*, Vilnae 1939; *Spis duchowieństwa w granicach obecnej Rzeczypospolitej Polskiej*, 1947 r. s. 5–12 (współprawne z *Calendarium liturgicum pro A. D. 1947*, Białystok 1947).

²¹ Wywiad z ks. M. Płoskim.

pracowało jedenastu księży, siedmiu kleryków oraz piętnastu braci²². Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki miało dwa domy w Różanymstoku (26 sióstr i 15 nowicjuszek). Jeden z nich związany był z gimnazjum salezjanów. Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny miało swoje domy w: Białymstoku przy ul. Dąbrowskiego i przy ul. Stołecznej (23 siostry), w Knyszynie (3 siostry), w Michałowie (3 siostry) i w Suchowoli (8 sióstr). Po jednym domu miały Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (Białystok, 7 sióstr) oraz Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi (Krynki, 3 siostry)²³.

Wybuch wojny i późniejsze gwałtowne przemiany polityczne spowodowały ogromne zmiany w stanie personalnym księży i osób zaangażowanych w pracy kościelnej na terenie archidiecezji wileńskiej. Zmiany proboszczów nastąpiły w 21 parafiach. W wyniku działań wojennych zmarł na atak serca proboszcz parafii św. Antoniego w Jałowie – ks. Józef Kartanowicz²⁴. We wrześniu tegoż roku uciekł przed wkraczającymi wojskami niemieckimi ks. Stanisław Werenik, proboszcz Czarnej Wsi Kościelnej²⁵.

Znacznie większe zmiany nastąpiły po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Rzeczypospolitej. Proboszcz Suchowoli ks. Bolesław Serafin opuścił parafię zaraz po wkroczeniu Rosjan i wyjechał do Wilna. Duży wpływ na tę decyzję miały zapewne przeżycia z okresu I wojny światowej, gdy jako kapelan I Korpusu gen. J. Dowbora cudem uniknął śmierci z rąk bolszewików²⁶. Z wielu relacji wynika, że szczególnie zagrożeni byli kapłani zaangażowani w działalność Chrześcijańskiej Demokracji, związków zawodowych, organizatorzy spółdzielni i kas Stefczyka. Ks. Piotr Maziewski wikariusz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku, prezes Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego i II wiceprezes zarządu okręgowego Chrześcijańskich Związków Zawodowych, zmuszony był do ukrywania się przez cały okres okupacji radzieckiej²⁷. Podobnie ks. Antoni Zalewski, organizator Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spożywczego „Zjednoczenie”, „Księgarni Nauczycielskiej”, opie-

²² *Catalogus*, 1939, s. 140.

²³ *Tamże*, s. 142–146.

²⁴ Wywiad z ks. M. Skrobotem.

²⁵ AAB Akta wizytacji diekana białostockiego styczeń–luty 1941, s. 17.

²⁶ S. Czyżewski, *dz. cyt.*, s. 256.

²⁷ Wywiad z ks. Stanisławem Urbanem.

kun związków zawodowych i działacz Chrześcijańskiej Demokracji musiał opuścić Białystok²⁸. Opuścił tereny Białostoczczyzny proboszcz Knyszyna ks. Tadeusz Szedbey, organizator spółdzielni spożywczej oraz kilku hurtowni na terenie swojej parafii. Również ks. Władysław Michałak, zagrożony śmiercią ze strony miejscowej ludności żydowskiej, opuścił parafię Przemienienia Pańskiego w Jodłowie i udał się na tereny okupacji niemieckiej²⁹. Czynnny w organizacjach walczących z dominacją Żydów w gospodarce kraju ks. Kazimierz Dmuchowski został przeniesiony z Nowego Dworu na wikariusza do Dąbrowy³⁰. Ks. Stanisław Więckiewicz opuścił probostwo w Surażu, zmuszony do tego szykanami miejscowych urzędników radzieckich, i objął parafię w Zabłudowie³¹.

W grudniu 1939 r. nastąpiły zmiany w szkolnictwie. Usunięto ze szkół księży, którzy pracowali jako nauczyciele, bądź pełnili funkcje prefektów. Salezjanom odebrano prowadzone przez nich zakłady w Różanymstoku i Supraślu. Zwolnieni z dotychczasowych funkcji, księża włączyli się do pracy duszpasterskiej w miejscowych parafiach. I tak ks. Ignacy Kuczkowicz dyrektor gimnazjum w Różanymstoku i ks. Józef Bujar zostali 2 listopada 1939 r. wikariuszami parafii różanostockiej. Dyrektor zakładu księży salezjanów w Supraślu ks. Franciszek Tomasik oraz rektor kościoła w Gródku ks. Siepak przedostali się do Generalnego Gubernatorstwa. Próba przekroczenia granicy powiodła się tylko w przypadku ks. Siepaka, który do końca okupacji przebywał w Zakopanem. Natomiast ks. F. Tomasik został schwytany i zesłany na Syberię³². Część salezjańskich kleryków i braci opuściła tereny Białostoczczyzny (kl. Golak, Klimecki, Kazimierzczak)³³. Ks. Stanisław Hałko usunięty ze stanowiska dyrektora gimnazjum w Białymstoku i zagrożony aresztowaniem jako wybitny działacz społeczny i oświatowy zbiegł do Warszawy, gdzie prowadził żywą działalność w tajnej oświacie i konspiracji³⁴. Zagrożony aresztowaniem komendant Białostockiej Chorągwi ZHP ks. Aleksander

²⁸ Wywiad z Marią Syczewską.

²⁹ Wywiad z ks. M. Skrobotem.

³⁰ Wywiad z W. Bohuszem.

³¹ Wywiad z ks. S. Więckowiczem.

³² Wywiad z ks. M. Płoskim; AAB Akta wizytacji diekana białostockiego, styczeń–luty 1941 r.

³³ Wywiad z ks. M. Płoskim.

³⁴ Wywiad z ks. S. Urbanem.

Syczewski, po krótkim okresie ukrywania się, został proboszczem w Surazu³⁵. Proboszczowie Jan Siemiaszkiewicz (Michałowo) i Michał Samusionek (Kalinówka), ukrywając się na terenach swoich parafii, prowadzili dalej pracę duszpasterską³⁶.

Na Syberię zostali zesłani ks. Mikołaj Wagner, proboszcz Narewki i ks. Paweł Sargiewicz z Tryczówki. Ich los miało podzielić wielu innych księży, jednakże zamierzenia władz radzieckich pokrzyżował wybuch wojny z Niemcami. W sumie, w okresie władzy radzieckiej, piętnastu księży zostało aresztowanych, uciekło w obawie represji bądź ukrywało się. Zastąpili ich księża diecezjalni i zakonni, których wojna bądź konieczność ukrycia się rzuciły na Białostoczną. Byli to: jezuita ks. Edmund Roszak, salezjanin ks. Julian Zawadzki oraz ks. Józef Dzieman, ks. Stefan Aleksander Wierzbowski, ks. Władysław Pilcicki oraz ks. Euzebiusz Ciołkowski³⁷. Natomiast w czasie działań wojennych, po napaści Niemiec na Związek Radziecki, zostali zamordowani przez Rosjan księża Edward Jung i Adolf Oldziejewski³⁸.

W czasie okupacji niemieckiej (1943 r.) dwaj księża zostali rozstrzelani jako zakładnicy, byli to: proboszcz i dziekan dąbrowski ks. Witold Kuźmicki oraz proboszcz Jałówki jezuita E. Roszak³⁹. Ks. Witold Sarosiek został aresztowany i zesłany do Gross-Rosen, gdzie zginął w 1944 r.⁴⁰

Siedmiu kapłanów w różnych okresach znajdowało się w więzieniach. Niektórzy z nich, jak np. ks. Michał Dalinkiewicz, spędzili w nich wiele miesięcy⁴¹.

W czasie okupacji niemieckiej na tereny Białostoczną przybyli księża: Henryk Cwiękowski, Stanisław Budnik, Jan Skarżyński, Mieczysław Sznitowski. Ks. Jan Skarżyński był dziekanem w Słonimie. Jesienią 1943 r. został wywieziony do obozu przejściowego w Grajewie, skąd miał być przeniesiony na roboty do Kowla. W Białymstoku

³⁵ Wywiad z Marią Syczewską; Pamiętnik ks. A. Syczewskiego, mps w AAB.

³⁶ Wywiady z Władysławą Chojto i Kazimierzem Goleckim.

³⁷ Wywiady z ks. M. Skrobotem, ks. M. Płoskim, ks. S. Kossakowskim.

³⁸ Wywiady z ks. Goleckim i Antonim Karłukiem oraz ks. M. Jacewiczem.

³⁹ Wywiad z ks. M. Skrobotem.

⁴⁰ Wywiad z Janem Guzowskim.

⁴¹ AAB Spis księży Arch. Wil., którzy zginęli na froncie, w więzieniach i w obozach koncentracyjnych w latach wojny i okupacji 1939–45, przestany do GKBZH w Polsce.

uciekł z pociągu (13 IV 1944 r.) i po różnych perypetiach otrzymał nominację na administratora parafii Starosielce⁴². Ks. M. Sznitowski, w bliżej nie znanych okolicznościach, znalazł się najpierw w parafii Nowy Dwór, a później był wikariuszem w Korycinie. W 1943 r. i na początku 1944 r. na teren Białostoczną przybyli trzej neoprezbiterzy: ks. Edward Kisiel, ks. Józef Kurkowski i ks. Antoni Sasinowski. Ks. E. Kisiel, jako diakon, uciekł w Warszawie w 1942 r. z transportu kolejowego wiozącego kleryków wileńskich na roboty do Niemiec. W Warszawie przyjął 14 lutego 1943 r. święcenia kapłańskie i wkrótce został wikariuszem parafii Czarna Wieś, a w styczniu 1944 r. administratorem parafii Uhowo⁴³. Diakoni J. Kurkowski i A. Sasinowski uciekli z robót w Niemczech i w 1943 r. przyjęli święcenia kapłańskie. Pierwszego wyświęcił abp M. Reinsy w Wilnie i przeznaczył na wikariusza do Kalinówki a drugi przyjął święcenia w Łomży z rąk bpa Stanisława Łukomskiego, i w lutym 1944 r. został wikariuszem parafii farnej w Białymstoku⁴⁴. Od 15 lipca 1943 r. aż do końca okupacji ukrywali się ks. Adolf Frydrykiewicz i ks. Mieczysław Kmita. Ostatnią ofiarą okupacji niemieckiej był ks. Antoni Walentynowicz, który zginął w czasie działań wojennych 5 sierpnia 1944 r.

3 DUCHOWNI W KONSPIRACJI

Pierwsza konspiracyjna organizacja powstała na Białostoczną jeszcze w okresie działań wojennych. Z polecenia dowódcy Grupy Operacyjnej „Grodno” gen. F. Olszyny-Wilczyńskiego, pierwszy ośrodek kierowniczy podziemia zorganizował ppłk Franciszek Ślęczka. Po nawiązaniu łączności z Warszawą, organizacja ta weszła w skład Służby Zwycięstwu Polski. Po utworzeniu Związku Walki Zbrojnej powstał Białostocki Okręg ZWZ. Pierwszym komendantem Okręgu został przysłany z Warszawy mjr Feliks Banasiński. Dalszy rozwój organizacji niepodległościowych został zahamowany przez masowe deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR. Latem 1940 r. NKWD dokonało masowych aresztowań, które praktycznie rozbiły Okręg Bia-

⁴² AAB KDzBł Dokument nominacyjny; Wywiad z ks. J. Skarżyńskim.

⁴³ *Życiorys ks. biskupa Edwarda Kisiele*. „Wiad. Kość. Archidiec. w Białymstoku” 1976 nr 3 s. 123–124.

⁴⁴ J. Kurkowski, *Wspomnienia z okresu II wojny światowej*, Gdańsk 1979, mps w AAB.

łostocki ZWZ. W okresie od października 1939 r. do wiosny 1941 r. aresztowano czterech kolejnych komendantów Okręgu ⁴⁵.

Dzieje polskich organizacji podziemnych w okresie okupacji radzieckiej znane są tylko fragmentarycznie. Dlatego też niewiele można powiedzieć o udziale duchowieństwa w działalności ruchu oporu w tym okresie. Płk Władysław Liniarski ps. „Mściśław”, od stycznia 1941 r. komendant Białostockiego Okręgu ZWZ, wspomina o kontaktach z ks. Adamem Abramowiczem, proboszczem parafii św. Rocha w Białymstoku. W grudniu 1940 r. NKWD wpadło na trop „Mściśława”. Nie miał on żadnych możliwości ukrycia się, ponieważ NKWD znało jego rysopis, a nawet szczegóły ubioru. Zwrócił się więc do ks. A. Abramowicza, który udzielił mu schronienia na plebanii i ułatwił pracę członków organizacji, wystawiając metryki na podane mu nazwiska ⁴⁶. Ks. A. Abramowicz związany był z ruchem oporu w Białymstoku przez cały okres okupacji. W nocy z Wielkiej Środy na Wielki Czwartek 1941 r. został aresztowany pod zarzutem przynależności do organizacji podziemnej były kapelan wojskowy ks. Paweł Sargiewicz. Wiosną 1940 r. podpisał on deklarację przynależności do konspiracyjnej organizacji, do której został zwerbowany przez podstawionego agenta NKWD. Osadzony w białostockim więzieniu, został 20 czerwca 1941 r. wywieziony do obozu pracy w głębi ZSRR ⁴⁷.

Sytuacja ruchu oporu na Białostocczyźnie zmieniła się radykalnie po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej. Nastąpiła reorganizacja porzywanych dotychczas ogniw terenowych ZWZ. Powstały nowe organizacje konspiracyjne. Także stronnictwa polityczne rozpoczęły tworzenie własnych organizacji wojskowych. Organizacją posiadającą największe wpływy w terenie był nadal Związek Walki Zbrojnej, w 1942 r. przemianowany na Armię Krajową. Południowo-zachodnie tereny archidiecezji znalazły się w strukturze konspiracyjnej Okręgu na terenie Inspektoratu nr 5, który obejmował powiaty białostocki i sokólski oraz miasto Białystok ⁴⁸.

Lista księży-żołnierzy Armii Krajowej sporządzona w 1968 r. przez dowódcę Okręgu płka Liniarskiego obejmuje tylko osoby odznaczone za działalność konspiracyjną, jest więc niepełna ⁴⁹. Na tej liście

⁴⁵ M. Gnatowski, *Białostocczyzna*, s. 173, 177, 179, 321.

⁴⁶ Wywiady z W. Liniarskim i ks. S. Kossakowskim.

⁴⁷ Wywiady z W. Kowalcukiem i z ks. S. Urbanem.

⁴⁸ W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu w latach 1939–1944 na Białostocczyźnie*. Referat materiałowy, cz. 4, Warszawa 1966 s. 32.

⁴⁹ *Lista księży z terenu Okręgu Białostockiego AK – diecezji wileńskiej, którzy*

znaleźli się: ks. Adam Abramowicz, ks. Kazimierz Dmuchowski ⁵⁰, ks. Władysław Saracen, ks. Witold Sarosiek, ks. Cezary Trzeciak i ks. Aleksander Stefan Wierzbowski. Pełnili oni funkcje kapelanów, bądź prowadzili działalność w ramach Biura Informacji i Propagandy. Ks. prałat A. Abramowicz ps. „Romuald”, kapitan czasu wojny, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami jest wymieniony na tej liście jako dziekan Okręgu. Natomiast Stanisław Podlewski podaje, że dziekanem Obszaru Północnego – Białostockiego (w skład którego wchodziły okręgi: Białostocki, Nowogródzki i Wołyński) był ks. płk Jan Skrzeczkowski ps. „Jawor”, „Kotwicz” – a dziekanem Okręgu ks. Czesław Bruliński ps. „Serafin”, wikariusz parafii w Tykocinie (diecezja łomżyńska). Ks. A. Abramowicz, zdaniem wspomnianego autora, był kapelanem garnizonu AK w Białymstoku ⁵¹. Wydaje się jednak, że ks. A. Abramowicz, przynajmniej do momentu opuszczenia miasta przez Sztab Okręgu (w 1942 r.), spełniał funkcję dziekana Okręgu Białostockiego AK. Pełnił tę funkcję ze względu na bliskie kontakty z płk. Liniarskim i sztabem Okręgu. Dopiero gdy ten został przeniesiony na tereny Obwodu Zambrowskiego, zapewne w porozumieniu z Wydziałem Duszpasterstwa Komendy Głównej AK, dziekanem został mianowany ks. C. Bruliński. Władysław Zajdler-Żarski stwierdza natomiast, że kapelanem Obwodu AK Białystok-miasto był ks. Cezary Trzeciak ps. „Cezar” ⁵². Ks. A. Abramowicz pełnił więc, być może, funkcję dziekana tej części Okręgu Białostockiego, która leżała na terenie archidiecezji wileńskiej. Ks. „Romuald” oddał konspiracji ogromne usługi. We wrześniu 1939 r. w czasie pierwszej okupacji niemieckiej groziło mu rozstrzelanie ⁵³. Ks. Stanisław Urban jako powód represji podaje liczne artykuły o antyhitlerowskiej treści publikowane przez ks. A. Abramowicza na łamach „Jutrzenki Białostockiej” ⁵⁴. Ks. „Romuald” udostępnił dla potrzeb konspiracji plebanie (zebrania, broń, amunicja) i dostarczał metryk dla Komórki Legalizacyjnej ⁵⁵. Na cmentarzu parafii św. Ro-

należeli do szeregów Armii Krajowej w okresie okupacji hitlerowskiej i zostali odznaczeni, Warszawa 25 IX 1968 mps w posiadaniu autora.

⁵⁰ Mylnie – jako ks. Jan Dmochowski (poz. 4).

⁵¹ S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, Warszawa 1971 s. 281.

⁵² W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 4.

⁵³ A. Abramowicz, *Wspomnienia długoletniego budowniczego kościołów*, Białystok 1969 s. 9.

⁵⁴ Wywiad z 18 VIII 1979 r.; Por. „Jutrzenka Białostocka” 1939 nr 8.

⁵⁵ Wywiady z W. Liniarskim i z ks. Stanisławem Kossakowskim ps. „Korwin”.

cha odbywały się zajęcia Szkoły Podchorążych, przygotowującej młodych dowódców niższych szczebli. Szkołę ukończyło ogółem 120 podchorążych⁵⁶. W więzieniu spowiadał żołnierzy Armii Krajowej⁵⁷.

Kapelanem Armii Krajowej na Obwód Białystok–miasto był ks. Cezary Trzeciak, ps. „Cezar”, podporucznik czasu wojny, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami w grudniu 1944 r.; 3 maja 1944 r. awansowany do stopnia kapitana. Pełnił on też funkcję kapelana dziesiątego pułku ułanów odtwarzanego na terenie Obwodu⁵⁸.

Ogromną rolę w organizowaniu Armii Krajowej na terenie Obwodu Białystok–powiat odegrał proboszcz parafii Śliwno ks. Władysław Saracen, ps. „Bernardyn”: „utalentowany i dyplomatyczny kapelan podziemia”⁵⁹. Do konspiracji należał od 1940 r. W stopniu kapitana Armii Krajowej pełnił funkcję kapelana Obwodu, a od maja 1944 r. kapelana odtwarzanego na tym terenie czterdziestego drugiego pułku piechoty. Był też kapelanem oddziałów partyzanckich na terenie Puszczy Knyszyńskiej. W maju 1944 r. ks. W. Saracen został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, a w sierpniu tego roku awansowany do stopnia majora AK. Znał świetnie teren i ludzi dekanatu białostockiego. Ułatwiał więc pracę organizatorom podziemia przez wskazywanie odpowiednich kandydatów do wykonywania określonych zadań⁶⁰. Ks. W. Saracen oddał swoją plebanię dla potrzeb konspiracji. „Nieraz zdarzało się, że na górze u niego odbywała się odprawa podziemia, a na dole Niemcy z gospodarzem popijali”⁶¹. Tutaj też była „melina” dla „spalonych” żołnierzy Armii Krajowej. Jednym z wielu ukrywających się na plebanii w Śliwnie był por. Edward Jaświlko ps. „Zaręba”, szef wywiadu na miasto Białystok. „Zaopatrzone mnie w lewy dowód osobisty na nazwisko Jan Daleski oraz skierowano na „melinę” do ks. Saracena, proboszcza parafii Śliwno, gdzie spotkałem się z bohaterską i patriotyczną rodziną Dziejmów i innymi dzielnymi członkami konspiracji”⁶².

⁵⁶ W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 51.

⁵⁷ Ks. Abramowicz przebywał w więzieniu dwukrotnie: od 15 VII do 24 VII 1943 i ponownie od 20 IX do 5 IX 1943; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 4, Warszawa 1978 s. 203–204.

⁵⁸ Wywiad z Feliksem Wilczyńskim ps. „Regulator”, s. 142.

⁵⁹ Kronika parafii rzym. kat. w Złotorii, (dalej cyt. ARZ) s. 97.

⁶⁰ W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 67, 139, 374.

⁶¹ APZ Kronika parafii rzym. kat. w Złotorii, s. 97.

⁶² W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 28.

W Śliwnie ukrywali się również poszukiwani przez Niemców księża: Mieczysław Kmita, Edward Cerran i włoski kapelan wojskowy, zbieg z obozu jenieckiego⁶³.

Jednym z pierwszych konspiratorów na terenie powiatu sokólskiego był ks. Stefan Aleksander Wierzbowski. Stary konspirator z lat pierwszej wojny, członek POW, odznaczony Krzyżem Niepodległości, znany był mieszkańcom nawet dalszych gmin powiatu sokólskiego. Kościół parafialny i plebania były miejscem spotkań, archiwum akt konspiracyjnych, prasy podziemnej i magazynem broni⁶⁴. Ks. A. Wierzbowski zwerbował do organizacji wielu wybitnych działaczy Obwodu Sokólskiego AK, m. in. Jana Kłopotowskiego ps. „Róg” przysłego komendanta Obwodu (od marca 1942 r.), „Studenta” (nazwisko nieznane), przysłego szefa Biura Informacji i Propagandy Obwodu, i wreszcie Stefana Potyrałę ps. „Oracz”, ostatniego komendanta Obwodu⁶⁵. Ks. A. Wierzbowski, ps. „Robak”, „Pasterz”, przez cały okres okupacji pełnił funkcję kapelana w sztabie Obwodu Sokólskiego AK. Za zasługi dla konspiracji w maju 1944 r. został awansowany do stopnia kapitana czasu wojny, a w sierpniu tego roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Pełnił też funkcję kapelana odtwarzanego przez Obwód konspiracyjnego 1 pułku ułanów⁶⁶.

Wszyscy wyżej wymienieni księża spełniali funkcje kapelanów Obwodów i jednostek, które miały być odtworzone w ramach akcji „Bura”. Ks. Franciszek Stopniak wymienia cztery grupy kapelanów organizacji konspiracyjnych w latach II wojny światowej: zawodowi, pomocniczy (w rezerwie), mianowani przez biskupa pisemnie lub ustnie i spełniający swoje funkcje bez wiedzy przełożonych⁶⁷. Kapelani 5 Białostockiego Inspektoratu Armii Krajowej należeli chyba do dwóch ostatnich grup. Nie ma wprawdzie żadnych dokumentów, które by potwierdzały ich nominacje, lecz w Okręgowej Radzie Politycznej ZWZ działał od początku przedstawiciel wileńskiej kurii arcybiskupiej ks. Romuald Świrkowski⁶⁸. To pozwala przypuszczać, że władze kościelne archidiecezji dały księżom zalecenia w tym względzie.

⁶³ Relacja Stanisława Korpacza.

⁶⁴ W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 184.

⁶⁵ *Tamże*, s. 187–188.

⁶⁶ *Tamże*, s. 164–165, 190, 193.

⁶⁷ F. Stopniak, *Tajna organizacja polskich kapelanów wojskowych w latach II wojny światowej*, w: *Kościół Katolicki na Ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i Studia*, Warszawa 1973 s. 250.

⁶⁸ W. Chocianowicz, *Ziemia Wschodnie R. P. w latach 1939–1944*, w:

Na terenie Obwodu Sokólskiego w ramach Biura Informacji i Propagandy działali ks. Witold Sarosiek, proboszcz z Kundzina oraz ks. Kazimierz Dmuchowski wikary z Dąbrowy. O działalności ks. Dmuchowskiego ps. „Zareba” w BIP zachowało się niewiele informacji. Płk. W. Liniarski podaje, że był on podporucznikiem czasu wojny i został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami ⁶⁹.

Ks. Witold Sarosiek, ps. „Piotr”, „Wierny”, podporucznik czasu wojny był referentem propagandy w sztabie Obwodu Sokólskiego AK. Został aresztowany 9 kwietnia 1944 r., uwięziony w Białymstoku ⁷⁰, a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen, w którym zginął prawdopodobnie 14 grudnia 1944 r. ⁷¹ Franciszek Klej, kościelny parafii Kundzin, jako powód aresztowania podaje przechowywanie partyzantów ⁷². Inne źródło podaje, że powodem było ukrywanie Żydów oraz „osób podejrzanych politycznie i poszukiwanych przez gestapo” ⁷³. W maju 1944 r. dowództwo Armii Krajowej odznaczyło ks. W. Sarosieka Krzyżem Walecznych, a w sierpniu 1944 r. awansowano go do stopnia kapitana czasu wojny ⁷⁴.

Ks. Adolf Frydrykiewicz wikary św. Rocha w Białymstoku zgromadził na plebanii grupę młodzieży — żołnierzy AK. Jednym z nich był bohaterski podchorąży AK Ludwik Żongołłowicz ⁷⁵. W kościele odbywały się tajne zebrania, w których uczestniczyli m. in. Ferdynand Tokarzewski, ps. „Kruk” i Józef Niwiński ps. „Paprzyca” — oficerowie ze sztabu Obwodu. Ks. A. Frydrykiewicz zagrożony aresztowaniem, od 15 lipca 1943 r. ukrywał się we wsi Zawady, skąd wyjeżdżał do oddziałów partyzanckich rozmieszczonych w Puszczy Knyżyńskiej ⁷⁶. Pomocy w ukrywaniu młodzieży zaangażowanej w konspirację udzielał ks. Antoni Komosa, który przetrzymywał grupę młodzieży w stodole, w miejscowości Brzozowa ⁷⁷. Niemcy, biorąc zakładników, umieszczali na listach księży, których podejrzewali o kon-

Pamiętnik Wileński, Londyn 1972 s. 101–102.

⁶⁹ Lista księży z terenu Okręgu Białostockiego AK, poz. 4.

⁷⁰ *Polskie duchowieństwo katolickie a Żydzi w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1968 s. 7–8.

⁷¹ W. Jacewicz i J. Woś, *Martyrologium*, s. 216–217.

⁷² Wywiad z 1 XI 1979.

⁷³ *Polskie duchowieństwo katolickie*, s. 7–8.

⁷⁴ W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 165.

⁷⁵ Wywiad z Ludmiłą Bielecką.

⁷⁶ Wywiad z Franciszkiem Wilczyńskim.

⁷⁷ Wywiad z ks. A. Komosą.

takty z podziemiem. Takie były prawdopodobnie powody aresztowania, a potem rozstrzelania koło Swisłoczy ks. E. Roszaka i kleryka Feliksa Kochanowskiego z Jałówki ⁷⁸. W działalność Armii Krajowej zaangażowani byli także: proboszcz Suchowoli ks. Porczyk ⁷⁹ oraz proboszcz Nowego Dworu ks. Janczaruk ⁸⁰. Kontakty z organizacją utrzymywali ks. M. Skrobot w Jałówce ⁸¹, ks. Stanisław Więckowicz w Zabłudowie ⁸², ks. Aleksander Syczewski w Surażu ⁸³. W pracę podziemia włączyli się też księża salezjanie z Supraśla. Na terenie domu ukrywali rannego ppor. Piotra Milczunasa ps. „Adonis”, dowódcę sekcji w plutonie dywersyjnym AK ⁸⁴.

Nic nie wiadomo o tym, by księża diecezji wileńskiej działali w takich organizacjach jak: Bojowa Organizacja „Wschód”, Komenda Obrońców Polski, Organizacja Wojskowa „Wilki”, Polski Związek Wolności, Związek Odbudowy Rzeczypospolitej, Konfederacja Zbrojna czy „Muszkietierowie”. Z całą pewnością nie było ich w Batalionach Chłopskich, bowiem organizatorzy BCh wywodzili się najczęściej z „Wici”, która to organizacja nie cieszyła się zaufaniem duchowieństwa. Komendant Białostockiego Okręgu BCh J. Antoniuk twierdzi, że na terenie Białostoczczyzny organizacja nie współpracowała z duchowieństwem ⁸⁵.

W okresie międzywojennym większość duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej wyraźnie sympatyzowała z Narodową Demokracją. Prezesem Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Białymstoku był wówczas ks. Jan Ostrowski, kapłan diecezji łomżyńskiej. Z relacji byłych członków Narodowych Sił Zbrojnych można wymienić tylko kilka nazwisk księży działaczy tego odłamu konspiracji narodowej: ks. Sznitowskiego, ks. P. Boryka oraz kleryka Łosia. Ks. P. Boryk pełnił funkcję kapelana NSZ na terenie powiatu sokólskiego. Przez całą okupację utrzymywał bardzo ścisły kontakt z komendą powiatu sokólskiego NSZ (13/6), która mieściła się na terenie parafii Korycin. Wspierał tę organizację finansowo, przekazując na ręce Bronisława Świąćckiego ps. „Jastrzębiec” znaczne sumy pieniędzy.

⁷⁸ Wywiad z ks. M. Skrobotem.

⁷⁹ Wywiad z J. Guzowskim.

⁸⁰ Wywiad z W. Bohuszem.

⁸¹ Wywiad z ks. M. Skrobotem.

⁸² Wywiad z ks. S. Więckowiczem.

⁸³ Wywiad z M. Syczewską

⁸⁴ W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 110.

⁸⁵ Wywiad z J. Antoniukiem.

W wieży kościoła w Korycinie, gdzie wikariuszem był ks. P. Boryk, ukryte było przez całą okupację archiwum Komendy Powiatu Sokólskiego⁸⁶.

4 BUDZENIE PATRIOTYZMU

Po wkroczeniu wojsk radzieckich jedyną instytucją działającą legalnie, wokół której mogło się rozwijać niepodległe życie narodu, był Kościół. Władze radzieckie rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję ateizacji. Zlikwidowano prowadzone przez zgromadzenia zakonne szkoły (Różanystok), a domy dziecka (Białystok i Supraśl) przejęło państwo. W grudniu 1939 r. usunięto ze szkół religię, a księżom zakazano wstępu na teren szkoły. Z klas szkolnych usunięto krzyże, a kaplice szkolne zamieniono na sale rekreacyjne i świetlice⁸⁷. Władze radzieckie usuwały księdza z plebanii, a do budynku kościelnego wprowadzała się rodzina rosyjskiego urzędnika lub oficera. W dekanacie białostockim zostały zajęte prawie wszystkie plebanie⁸⁸. Na parafie nałożono wysokie podatki. Rozwinięto na szeroką skalę działalność ateizacyjną i antyreligijną głównie poprzez akcję odczytów. Na początku 1941 r. KC KP/b/B wydał specjalną uchwałę „O stanie antyreligijnej propagandy w zachodnich obszarach BSRR” zwracając uwagę, iż powinna ona być częścią składową pracy ideowo-politycznej i propagandowej, prowadzonej na wysokim poziomie ideowym i merytorycznym. W tym celu zalecano włączenie do tej działalności pracowników naukowych i oświatowych, oraz przygotowanie serii odpowiednich broszur⁸⁹.

Akcja ateizacji zakończyła się fiaskiem, czego dowodem jest chociażby fakt, że mimo wprowadzenia ślubów cywilnych, nadal zawierano śluby w kościele. Nie pomogło też wprowadzenie pięciodniowego tygodnia pracy z szóstym dniem wypoczynku. Kościoły były przepełnione, a konfesjonały tłumnie oblegane⁹⁰.

⁸⁶ Wywiady z B. Święcickim i J. Antoniukiem.

⁸⁷ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1949 s. 36–37.

⁸⁸ AAB Sprawozdanie z wizytacji dziekana białostockiego ze stycznia–lutego 1941 r.

⁸⁹ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna*, s. 161–162.

⁹⁰ J. Dziemian, *Życiorys kapłana kresowego*, s. 66; AAB Sprawozdanie dziekana białostockiego ze stycznia–lutego 1941 r.; Z. Młyńczyk, *Parafia Farna w Białymstoku*, Warszawa–Poznań 1948–1949 s. 166.

W sytuacji gdy społeczeństwo było bardzo dokładnie spenetrowane przez NKWD, przedsięwzięte przez duchowieństwo akcje, mające na celu podtrzymanie ducha w narodzie, musiały być podejmowane bardzo ostrożnie. Życie narodu miało wówczas swoje ognisko w liturgicznym życiu parafii, a księży, unikając otwartych akcji o charakterze niepodległościowym, szczególny wysiłek wkładali w pracę o charakterze duszpasterskim. Budując wspólnotę parafialną o charakterze religijnym, budowali jednocześnie wspólnotę narodową. Potwierdzały to władze okupacyjne utrudniając kontakty księży z wiernymi. Zakazano przeprowadzania kolęd, wizyt duszpasterskich w rodzinach. Za pójście do chorego, ks. S. Urban był przesłuchiwany⁹¹. Procesję na cmentarz w Zaduszki 2 listopada 1940 r., urządzoną przez ks. S. Więckiewicza w Zabłudowie, uznano za pochód – demonstrację przeciwko władzy radzieckiej⁹².

W okresie od września 1939 do czerwca 1941 największą rolę w dziele budzenia w narodzie woli oporu odegrał Kościół. Wycofujące się w czerwcu 1941 r. wojska rosyjskie ze szczególną nienawiścią odnosiły się więc do duchowieństwa katolickiego. Księżom zarzucono ostrzeliwanie wycofujących się wojsk z wież kościelnych, i mordowano ich. Zginęli w ten sposób proboszcz w Dojlidach ks. A. Ołdziejewski i wikariusz z Knyszyna ks. E. Jung. Inni ocalili tylko dlatego, iż w porę zdążyli się ukryć⁹³.

W latach 1941–1944 tereny południowo-wschodnie archidiecezji wileńskiej objęte zostały okupacją niemiecką. W ocenie polskiego podziemia, położenie Kościoła na terenach białostockich było względnie ustabilizowane. Systematycznych aktów polityki eksterminacyjnej nie zanotowano⁹⁴. Opinia ta dotyczy wyłącznie duszpasterskiej działalności duchowieństwa, której Niemcy nie stawiali przeszkód. Otwartej walki z Kościołem nie podjęto, ale okupant postarał się o usunięcie z życia religijnego patriotycznych treści. Zakazano więc śpiewania tych pieśni kościelnych, które były jednocześnie hymnami narodowymi: „Boże coś Polskę”, „Modlitwę narodową” itp. oraz tych, które oddawały cześć Maryi jako Królowej Polski. Z kościołów usuwano emblematy i godła narodowe. I tak z kościoła farnego w Białymstoku gestapo usunęło w 1942 r. płaskorzeźbę Orła Białego w

⁹¹ Wywiad z ks. S. Urbanem.

⁹² Wywiad z ks. S. Więckiewiczem.

⁹³ J. Dziemian, *Życiorys kapłana kresowego*, s. 66–67; Wywiady z ks. S. Urbanem i ks. A. Zabielskim.

⁹⁴ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna*, s. 312.

koronie. Polecenia okupanta nie zostały przez księży wypełnione. Hymn „Boże coś Polskę” śpiewano przez całą okupację. Nawet zwykłe pieśni nabierały innego znaczenia. Naoczny świadek wspomina: „Śpiewano różne pieśni i każdy wiedział o co chodzi, w piosence „Słuchaj Panie, jak Cię błaga lud... uczyni z nami cud” – wiedzieliśmy o co tu prosimy”⁹⁵.

Ogromne znaczenie dla ludności miały kazania wygłaszane przez księży podczas mszy św. i nabożeństw. Miały one nie mniejszy wpływ niż prasa konspiracyjna, a z całą pewnością obejmowały szerszy krąg odbiorców. Nawet te, które zawierały wyłącznie treść religijną stanowiły pokrzepienie dla sterroryzowanego represjami społeczeństwa. „Księża głosili kazania podtrzymujące na duchu. Mówili, że Bóg jest obrońcą i nie pozwoli zginąć narodowi”⁹⁶. Ks. Witold Ostrowski w Suchowoli kazał na sumie ustawić katafalk z napisem: „Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?”, stanowiło to motto do patriotycznego kazania, co sprawiło, że musiał się ukrywać do końca okupacji⁹⁷.

Niemcy usiłowali wciągnąć duchowieństwo do akcji werbującej młodzież na roboty do Niemiec, i do nawoływania z ambon do posłuszeństwa wobec niemieckiej administracji. W momencie zbliżania się Armii Czerwonej usiłowano wciągnąć duchowieństwo do prowadzonej przez niemiecką propagandę akcji antykomunistycznej⁹⁸. Na współpracę z Niemcami nie poszli nawet ci księża, którzy przed 1939 r. sympatyzowali z narodowym ruchem białoruskim. Nie mniej trzech spośród nich znalazło się na specjalnej liście dołączonej do memoriału skierowanego do władz niemieckich⁹⁹. W tym samym czasie większość duchowieństwa prawosławnego z okolic Białegostoku należała do Komitetu Białoruskiego¹⁰⁰.

Władze niemieckie usiłowały zastraszyć duchowieństwo represjami. Bardzo często księża byli aresztowani jako zakładnicy w odwet za dokonane przez podziemie akcje zbrojne. Już we wrześniu 1939 r., po wkroczeniu do Goniądza, Niemcy aresztowali księży z miejscowej parafii, zapowiadając, że zostaną oni zabici w przypadku działań

⁹⁵ Wywiady z ks. S. Urbanem, ks. S. Kossakowskim i F. Wilczyńskim.

⁹⁶ Wywiad z F. Wilczyńskim.

⁹⁷ Wywiad z J. Guzowskim.

⁹⁸ A. Omilianowicz, *Ziemia Białostocka przypomina*, Lublin 1965 s. 57.

⁹⁹ S. Czyżewski, *Ks. dr Romuald Jałbrzykowski*, s. 433–434; Byli to: ks. Aleksander Chodyko dziekan białostocki, ks. Wiktor Szutowicz wikary z Choroszczy, i ks. Jan Siemaszkiewicz proboszcz Michałowa.

¹⁰⁰ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna*, s. 428.

wrogich niemieckiej władzy¹⁰¹. Jako zakładnicy zostali zamordowani: ks. Witold Kuźmicki, dziekan z Dąbrowy Białostockiej (15 VII 1943 r. w VII Forcie k. Grodna)¹⁰² oraz ks. E. Roszak TJ wraz z klerykiem Feliksem Kochanowskim (14 VII 1943 w Swisłoczy)¹⁰³. Przebywali w więzieniu jako zakładnicy: ks. Franciszek Pieściuk (23 IX 1943 – 11 XI 1943), ks. Piotr Koszykowski (21 IX 1943 – 7 IV 1944 r.). Ks. Antoni Lewosz (5 I – 3 V 1944), po zwolnieniu pozbawiony prawa przebywania na terenie „Bezirk Białystok”, ks. Michał Dalinkiewicz (9 IX 1942 – 15 IX 1943), ks. Władysław Pilcicki (17 IX – 30 X 1943), ks. Aleksander Chodyko (15 VII – 23 XII 1943). Proboszcz św. Rocha w Białymstoku, ks. A. Abramowicz więziony był trzykrotnie¹⁰⁴. Niektórzy księża uniknęli aresztowania, ale ukrywali się już do końca okupacji (ks. Adolf Frydrykiewicz i ks. Michał Kmita)¹⁰⁵.

Niemieckie władze okupacyjne uciekały się też do prowokacji ogłaszając np. w obwieszczeniach, że dzięki właściwej postawie proboszcza św. Rocha w Białymstoku pewna Polka przekazała policji informacje, które pozwoliły schwycić czterech członków podziemia. W innym obwieszczeniu podano, że w zamian za informacje, rzekomo przekazywane przez Polaków współpracujących z Niemcami, zwolniony został z więzienia ks. A. Chodyko¹⁰⁶.

5 WALKA O PRZETRWANIE

Działania wojenne, a potem wprowadzenie przez radzieckiego okupanta systemu gospodarki socjalistycznej doprowadziły do szybkiego pogorszenia się sytuacji materialnej społeczeństwa. W szczególnie ciężkich warunkach znaleźli się uchodźcy z terenów Polski centralnej, dezorientowani, pozbawieni jakiegokolwiek pomocy. W takiej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera działalność ks. Aleksandra Syczewskiego, od września 1939 r. komendanta Białostockiej Chorągwi

¹⁰¹ Wywiad z ks. A. Zabielskim.

¹⁰² W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium*, s. 211; W. Szołdrski, *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, Rzym 1965 s. 152.

¹⁰³ B. Natoński, *Jezuici, w: Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Warszawa 1983 s. 557.

¹⁰⁴ W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium*, s. 203–204.

¹⁰⁵ Wywiad z ks. S. Urbanem.

¹⁰⁶ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna*, s. 312–313.

Związku Harcerstwa Polskiego. W ramach Pogotowia drużyny ZHP zorganizowały stałe dyżury na dworcu kolejowym w Białymstoku. Ks. A. Syczewski zaopatrzył swoją młodzież w legitymacje członkowskie i opaski Polskiego Czerwonego Krzyża. Działalność prowadzona była w oparciu o Zakład Rzemieślniczo-Wychowawczy Bractwa Opieki św. Józefa, zwanego popularnie „Braciszkami”, u których ks. A. Syczewski pełnił funkcję kapelana. Zakład mieścił się przy ul. Słonimskiej 8. Kaplica i jedna z sal były ogniskiem działalności młodzieży harcerskiej. Tutaj młodzież otrzymywała środki (sprzęt, pieczywo, gorącą kawę, herbatę), którymi obdzielała potrzebujących. Kres tej działalności położyła likwidacja Zakładu „Braciszków” w kwietniu 1940 r. Ks. A. Syczewski uniknął aresztowania uciekając do Suraza, gdzie objął stanowisko proboszcza ¹⁰⁷.

Po błyskawicznej kampanii w czerwcu 1941 r., Niemcy zamierzali „oczyszczyć okręg białostocki z elementów narodowościowo i rasowo obcych i przygotować go dla osadnictwa niemieckiego”. W pierwszym okresie mieli być wymordowani ci, którzy stanowili warstwę przywódczą narodu. Tereny Okręgu „Bezirk Białystok” miały być całkowicie oczyszczone z ludności słowiańskiej. W miarę ponoszonych klęsk a zarazem i narastania oporu społeczeństwa, Niemcy nasilili akcję eksterminacji ludności polskiej. Polityka wyniszczenia miała swoje odbicie we wszystkich dziedzinach życia polskiego społeczeństwa; najsilniejsze jednak w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej ¹⁰⁸.

W okresie okupacji niemieckiej duchowieństwo katolickie miało większe możliwości przyścia z pomocą zagrożonej ludności. Księża z łatwością nawiązywali kontakty z przedstawicielami administracji niemieckiej, szczególnie gdy byli to Polacy z Warmii i Śląska lub katolicy z Austrii. Te kontakty pozwoliły uchronić ludność polską od wielu niebezpieczeństw. Proboszcz Suraza ks. A. Syczewski utrzymywał kontakty z komisarzem Turośni, katolikiem z Austrii – Baurem. Dzięki tym kontaktom udało mu się uratować młodzież miasteczka przed wywózką na roboty do Niemiec. Żandarmi parę razy organizowali łapankę młodzieży, ale Bauer wydawał polecenie, aby za-

¹⁰⁷ A. Syczewski, *Pamiętnik*, s. 2–3, mps w AAB; Wywiad z M. Syczewską.

¹⁰⁸ W okresie okupacji sowieckiej proboszcz Tryczówki zapłacił w 1940 r. „od kościoła 1339 rb i za ziemię przed kościołem 30 rb, razem 1369 rb. Podatku osobistego zapłacił 421 rb 36 kop. Asekurację za lata 1940 i 1941 wpłacił po 759 rb 21 kop. za każdy rok” – AAB Sprawozdanie dziekana Białostockiego za styczeń–luty 1941 r., s. 5.

raz za miastem wszystkich wypuścić ¹⁰⁹. W Kalinówce Niemcy urządzili łapankę w drugi dzień Zielonych Świąt 1942 r. Podczas sumy otoczyli kościół. Młodzież wyprowadzono i ustawiono w szeregach. Ks. dziekan Michał Samusioneuk ukrył sporą grupę młodzieży za głównym ołtarzem, a następnie wyprosił u Niemców wolność dla wielu spośród swoich parafian ¹¹⁰. W obawie przed łapankami w kościele, proboszcz Brzozowej ks. Antoni Komosa odprawiał mszę św. wcześniej rano. Inną formą pomocy było ukrywanie na plebaniach lub w budynkach parafialnych osób poszukiwanych przez wroga. Już w 1939 r. na cmentarzu w Brzozowej, w dzwonnicy, ukrywał się nieznanymi z nazwiska polski oficer, a w okresie masowych deportacji ludności polskiej na Syberię, w kościele ukrywał się poszukiwany przez NKWD organista ze Szczuczyna. Ks. A. Komosa prowadził tego typu działalność i w czasie okupacji niemieckiej. Z gościnności proboszcza Brzozowej korzystała w tym okresie znaczna grupa młodzieży, żołnierzy Armii Krajowej ¹¹¹.

Proboszcz Korycina ks. Bonifacy Oleszczuk otrzymywał od pracującego u Niemców tłumacza-Polaka informacje o zamiarach okupanta i ostrzegał zagrożonych parafian ¹¹². Na plebanii w Surazu w okresie okupacji radzieckiej przebywał kleryk Kaczyński i poszukiwana przez NKWD nauczycielka Maria Syczewska; w okresie okupacji niemieckiej mieszkali tam: Stanisław Ozdoba z Bractwa Opieki św. Józefa, dwie siostry Pasterzanki z Białegostoku oraz student Michał z Warszawy. Tutaj też zatrzymywali się dokonujący inspekcji terenu oficerowie Armii Krajowej ¹¹³.

Proboszcz Śliwna ks. Władysław Saracen często wykorzystywał swoje kontakty z Niemcami. „U Niemców miał taką markę, że z za drutów ludzi wyciągał. Dzięki jego wpływom okolice uniknęły wielu represji nieprzyjacielskich” ¹¹⁴. Gdy z rąk partyzantów zginął niemiecki major, wsi groziło spalenie. Proboszcz, który świetnie mówił po niemiecku, przekonał dowódcę żandarmów by odstąpił od pacyfikacji wsi ¹¹⁵.

W lecie 1944 r. ks. Józef Dziemian uratował od wysiedlenia kilka wsi leżących w Puszczy Kryszyńskiej, na terenie parafii Czarna

¹⁰⁹ Wywiad z Marią Syczewską.

¹¹⁰ Wywiady z K. Goleckim i A. Kartukiem.

¹¹¹ Wywiad z ks. A. Komosą.

¹¹² Wywiad z Pelagią Kozłowską.

¹¹³ Relacja Marii Syczewskiej.

¹¹⁴ APZ Kronika parafii w Złotorii, s. 97.

¹¹⁵ Relacja S. Korpacza.

Wieś Kościelna. Niemcy zamierzali na terenie Puszczy utworzyć bazę amunicyjną dla wojsk walczących na Litwie i Białorusi. Przy pomocy perswazji i nie żalując samogonu, ks. J. Dziemian zdołał nakłonić dwie niemieckie komisje do odstąpienia od tych zamiarów. Swoją interwencję ks. J. Dziemian omal nie przyplacił życiem. Gdy Niemcy przy zabitym partyzancie znaleźli plany bazy amunicyjnej, zmuszony był ukrywać się do końca okupacji ¹¹⁶.

Z narażeniem życia ratował ludzi ks. Stanisław Janczaruk – proboszcz Nowego Dworu. Jedną z pierwszych uratowanych od śmierci była aktywistka komunistyczna – lekarka Regina Witukiewicz. Po donosie aptekarza, iż miejscowa ludność zrabowała leki, Niemcy w odwet postanowili rozstrzelać 12 Polaków. Oficer niemiecki, pochodzący z Poznańskiego, aresztował 4 osoby, a do proboszcza zwrócił się o pomoc w znalezieniu pozostałych. Ks. S. Janczaruk, który doskonale władał językiem niemieckim, przekonał go, by zaniechał egzekucji. Gdy ks. S. Janczaruk przekazał biednym mięso otrzymane od komisarza, żandarmi omal go nie zabili. W rezultacie ukrywał się do końca okupacji ¹¹⁷.

Księża katolicycy prowadzili również akcję pomocy najbardziej potrzebującym. Sierotami i rodzinami wielodzietnymi swojej parafii opiekował się ks. Antoni Skalski proboszcz Białowieży ¹¹⁸. Ks. A. Syczewski przesyłał do Warszawy pieniądze dla rodziny przebywającego na Zachodzie gen. L. Kmicic-Skrzyńskiego ¹¹⁹. Ks. A. Ostrowski, proboszcz Niewodnicy, wysyłał paczki żywnościowe do białostockiego więzienia ¹²⁰.

Szeroką, charytatywną działalność prowadziły Siostry ze Zgromadzenia Misjonarek Świętej Rodziny. Jeden z domów przy ul. Stołecznej przeznaczyły dla ofiar wojny. W domu przy ul. Starobojarskiej 12 wydawały obiady dla wojska i uciekinierów z Warszawy (ok. 1000 obiadów dziennie). W 1941 r. staraniem s. Benigny Kowalikowskiej otwarto kuchnię dla najbiedniejszych przy parafii św. Rocha. Produkty żywnościowe pochodziły z kwesty po okolicznych wioskach. Siostry odwiedzały również chorych i biednych tejże parafii, czuwały nad chorymi w szpitalach, prowadziły akcję zaopatrzenia w ubrania dzieci z rodzin wysiedlonych. W domu przy ul. Młynowej opiekowały

¹¹⁶ J. Dziemian, *Życiorys kapłana kresowego*, s. 71–72.

¹¹⁷ Wywiad z Marią Kaczanowską i Władysławem Bohuszem.

¹¹⁸ Wywiad z Janiną Pachonow.

¹¹⁹ Wywiad z Marią Syczewską.

¹²⁰ Wywiad z ks. Mieczysławem Kuźmickim.

się grupą dzieci chorych na jaglicę. W czasie działań wojennych w czerwcu 1941 r. siostry misjonarki wspólnie z ks. A. Abramowiczem, proboszczem św. Rocha w Białymstoku, uratowały od rozstrzelania przez hitlerowców ponad pięćdziesięciu starców, którymi opiekowały się w domu parafialnym przy ul. Dąbrowskiego 1. Siostry oddały też duże usługi partyzantom z oddziałów leśnych, działających w pobliżu Białegostoku. Dbaly o ich odzież, dzieliły się żywnością, przesyłały partyzancką korespondencję. Podobną działalność prowadziły Siostry Misjonarki na terenie Suchowoli ¹²¹.

6 AKCJA RATOWANIA ŻYDÓW

Żydzi w 1931 r. stanowili 12% ludności województwa białostockiego (197 365) z czego 152 075 mieszkało w miastach ¹²². W chwili napaści Niemiec na ZSRR na terenach woj. białostockiego w granicach z kwietnia 1939 r. mieszkało około 350 tys. Żydów ¹²³. Skupiali w swych rękach większość przedsiębiorstw i fabryk oraz prawie cały handel. Doskonale zorganizowana społeczność żydowska dysponowała własnym szkolnictwem, posiadała własne pisma, teatry itp. ¹²⁴ Znaczenie i wpływy ludności żydowskiej wzrosły jeszcze bardziej w okresie władzy radzieckiej, z którą, z nielicznymi wyjątkami, Żydzi podjęli współpracę. Wraz z wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej rozpoczęła się zagłada tego narodu. Już w pierwszych dniach wojny wielu Żydów zginęło od bomb i kul w czasie nieudanej ucieczki na wschód. Wkraczającym do wielu miejscowości Białostoczczyzny wojskom niemieckim towarzyszyły wyspecjalizowane jednostki policyjne, które dokonywały masowych mordów, szczególnie na ludności żydowskiej. W samym Białymstoku Niemcy wymordowali kilka tysięcy Żydów. Zlikwidowane zostały również skupiska ludności żydowskiej na terenie Puszczy Białowiejskiej. W czerwcu–wrześniu 1941 r. śmierć poniosło około 40–50 tys. Żydów ¹²⁵.

¹²¹ A. T. Gronkiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w latach 1939–1947*, Rzym 1979 s. 64–68, 77.

¹²² B. Bronstein, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław 1963 s. 277.

¹²³ S. Datner, *Eksterminacja ludności żydowskiej w okręgu Białostockim*, w: „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” nr 60, 1966 s. 7–8.

¹²⁴ J. Kowalczyk, *Oświata w Białymstoku w latach 1919–1939*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, Białystok 1968 s. 367 i in.

¹²⁵ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna*, s. 351–352; S. Datner, *Ekstermi-*

Ludność żydowską osadzono w utworzonych gettach. Na terenach południowo-zachodnich archidiecezji wileńskiej istniały one w 26 miejscowościach. W ramach „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, 2 listopada 1942 r. uległy likwidacji getta istniejące na prowincji. Ludność umieszczono w obozach przejściowych w Białymstoku, Kiebasinie k. Grodna, Boguszach i Wołkowysku, skąd odsyłano do obozu zagłady w Treblince. W styczniu 1943 r. wymordowani zostali Żydzi z gett: Jasionka, Krynki i Sokółka. Dn. 16 sierpnia 1943 r. rozpoczęła się likwidacja największego na tym terenie getta w Białymstoku. Rozpaczliwy opór obrońców getta złamany został dopiero 26 sierpnia, a tym samym uległo likwidacji ostatnie skupisko ludności żydowskiej ¹²⁶.

Ludność polska nie była obojętna wobec rozgrywającej się na jej oczach tragedii. Ludzie z najrozmaitszych środowisk, nawet zdecydowanie antysemitów w okresie przedwojennym, nieśli pomoc ludności żydowskiej. Akcja ta miała charakter masowy, mimo iż za pomoc okazaną Żydom groziła kara śmierci lub zesłanie do obozu koncentracyjnego. Bardzo chlubną kartę w akcji ratowania Żydów zapisali polscy duchowni i siostry zakonne. W okresie od 2 listopada 1942 r. pomoc ta polegała na dostarczaniu żywności do gett, do czego bardziej odważni księża zachęcali wprost z ambony, inni czynili to w prywatnych rozmowach z ludźmi ¹²⁷. Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny dostarczało do getta lekarstwa i żywność. Szczególnie czynna w tej akcji była siostra Benigna Kowalkowska ¹²⁸.

Inną formą pomocy Żydom było ratowanie uciekinierów z gett likwidowanych przez Niemców. Już w czasie pierwszych masowych mordów kilkadziesiąt osób pochodzenia żydowskiego schroniło się w klasztorze Sióstr Misjonarek w Białymstoku ¹²⁹. Najczęściej Żydzi przechowywani byli na plebaniach, gdzie uczono ich katolickich prawd

nacja ludności, s. 28.

¹²⁶ Tamże, s. 364–370.

¹²⁷ W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej*, Kraków 1966 s. 139. A. Leszczyński, *Zagłada ludności żydowskiej miasta Choroszcy*, w: „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1971 nr 79 s. 50.

¹²⁸ W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest*, s. 165–166; *Dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego (polskie duchowieństwo katolickie w latach okupacji hitlerowskiej)*, Warszawa 1968 s. 23.

¹²⁹ Tamże.

wiary i modlitw, by jako „katolików” można było wyprowadzać z ukrycia. W akcji tej brało udział wielu księży i wiele sióstr zakonnych. Znane są nazwiska tylko nielicznych. W Białymstoku działalność tego rodzaju prowadzili księża: A. Abramowicz, A. Chodyko, M. Kmita, oraz kilka sióstr ze Zgromadzenia Misjonarek Św. Rodziny. Ks. M. Kmita, wikariusz parafii farnej w Białymstoku, został za to skazany na śmierć w 1943 r. Ostrzeżony, zdołał zbiec i do końca wojny ukrywał się w Śliwnie. Również ks. Witold Sarosiek, proboszcz z Kundzina, ukrywał na plebanii i udzielił pomocy wielu Żydom z Białegostoku. Aresztowany za swoją działalność patriotyczną, w 1944 r. poniósł śmierć w Gross-Rosen. Działalność prowadzona przez duchowieństwo archidiecezji wileńskiej w dziele niesienia pomocy Żydom istniała w porozumieniu z abp Romualdem Jałbrzykowskim, który polecił podległemu sobie duchowieństwu i zakonowi nawiązać kontakt z organizacjami żydowskimi ¹³⁰.

7 POMOC DZIECIOM

Akcja pomocy dzieciom, szczególnie pozbawionym opieki rodziny, miała w okresie okupacji ogromne znaczenie. Zorganizowaną działalność na tym polu prowadziły na południowo-zachodnich krańcach archidiecezji wileńskiej zgromadzenia zakonne Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny oraz księża salezjanów.

Księża salezjanie przed 1 września 1939 r. prowadzili w Supraślu dom dziecka, w którym przebywało 35 chłopców. We wrześniu 1939 r. było ich tylko ośmiu, ponieważ reszta nie wróciła z wakacji. Zakład mieścił się w dawnym klasztorze bazylianów. Dn. 6 grudnia 1939 r. władze radzieckie zagarnęły zakład na koszary, a w zabytkowej cerkwi unickiej urządzono salę gimnastyczną. Księża salezjanie odsunięci od dotychczasowej pracy włączyli się do duszpasterstwa przy miejscowej parafii. W dawnym pałacu archimandrytów Rosjanie prowadzili swój dom dziecka, który w czerwcu 1941 r., w chaosie ewakuacji, pozostawili na pastwę losu. Podzieliły go i inne prowadzone przez władze radzieckie zakłady. Polskie władze Białegostoku zwróciły się do salezjanów o ponowne objęcie zakładu w Supraślu. Dzieci z opuszczonych przez Rosjan sierocińców w Sokółce, Słomiance, Kuryłach i

¹³⁰ J. Lechowska, *Martyrologia ludności żydowskiej w okręgu białostockim w latach 1941–1944*, Białystok 1980 s. 131, mps w posiadaniu autora. *Dzieło miłosierdzia*, s. 7–8, 115, 119.

in. zostały umieszczone w Supraślu pod opieką salezjanów, a w Białymstoku – w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo¹³¹. W Supraślu dyrektorem został ks. Wacław Dorabiła, administratorem zaś ks. Julian Zawadzki, który we wrześniu 1941 r. zrezygnował z funkcji proboszcza w Czarnej Wsi Kościelnej. Chłopcy, których liczba wahała się od stu do stu dwudziestu, zostali podzieleni początkowo na cztery, a później na trzy grupy. Grupą najstarszą, którą tworzyli chłopcy od 12 do 15 i więcej lat, opiekował się kleryk Mikołaj Płoski. Grupami młodszymi: 10–12 i 7–10 lat opiekowali się świeccy pracownicy – Leon Kunat i Stanisław Piotrowski.

Salezjanie zastali zakład zniszczony przez poprzednich użytkowników. Prace nad doprowadzeniem go do porządku trwały dwa tygodnie. Zakład przez całą wojnę borykał się z trudnościami ekonomicznymi. Przydziały żywności otrzymywane od Niemców były niewystarczające, a dochody z gospodarstwa i ogrodu zbyt małe. Największe znaczenie miały kwesty w okolicznych wioskach, przeprowadzane przez ks. Juliana Zawadzkiego. Najcięższe chwile przeżył zakład wiosną 1944 r., gdy u jednego z wychowanków Niemcy w czasie lekcji znaleźli polskie elementarze, a następnie zarekwirowali całe zgromadzone w szpitalu zapasy. Mimo ciężkich warunków, zwłaszcza od 1942 r., gdy Niemcy usunęli salezjanów z budynku, a zakład przenieśli na Lewitówkę, dzieło kierowane przez salezjanów przetrwało całą okupację¹³².

W 1941 r. powstał w Białymstoku sierociniec kierowany przez Siostry Misjonarki św. Rodziny. Znalazły w nim schronienie dzieci z rosyjskiego domu dziecka w Majówce. Na polecenie matki Bolesławy Lament, do Majówki udały się siostry: Jadwiga Sztrauch, Teresa Stankiewicz, Zenobia Witczak i Ludmiła Bielecka. Siostry zastały prawie stuosobową grupę dzieci w wieku 3–9 lat. Z powodu trudności w zdobywaniu żywności, siostry przeniosły wkrótce sierociniec do Białegostoku. Początkowo mieścił się on w otrzymanym od władz miejskich budynku przy ul. Rocha 5. Potem został przeniesiony do wygodniejszych pomieszczeń przy ul. Sitarskiej 25. Kierowniczką sierocińca została siostra Wanda Kobylańska. Pracowało w nim osiem sióstr misjonek oraz kilka osób świeckich. Przydziały żywnościowe otrzymywane od Niemców były niewystarczające, dlatego siostry zmu-

¹³¹ Wywiad z M. Płoskim.

¹³² M. Czajkowski, *Okupacja pod dachem sierocińca* (fragmenty pamiętnika), w: „Za i przeciw” 10 V 1970 r. s. 11; Wywiad z M. Płoskim.

szone były do przeprowadzania kwesty wśród mieszkańców okolicznych wsi.

Na parę dni przed ostateczną likwidacją getta, Niemcy zabrali z sierocińca wszystkie dzieci pochodzenia żydowskiego. Siostronom udało się uratować tylko jednego chłopaka, którego s. Ludmiła Bielicka zabrała z getta w przeddzień likwidacji. Było to zadanie bardzo trudne i dopiero zaświadczenie lekarza, że dziecko jest polskiego pochodzenia, uratowało je od śmierci. W czasie walk w 1944 r. siostry ukryły dzieci w podziemiach kościoła św. Rocha. W chwili zakończenia wojny było w zakładzie około stu sierot¹³³.

Oprócz sierocińca, Siostry Misjonarki prowadziły w Białymstoku dwa przedszkola. Pierwsze, istniejące w okresie przedwojennym przy parafii św. Rocha, wznowiło swoją działalność w listopadzie 1939 r. Początkowo uczęszczało do niego ok. 60 dzieci. Po zarejestrowaniu zakładu jako „Przedszkole nr 7”, liczba dzieci wzrosła do 120. W przedszkolu obowiązywał ateistyczny program wychowawczy, stąd siostry pracowały w świeckich ubraniach. Kierowniczką przedszkola została s. Benigna Kowalikowska. Jako wychowawczynie pracowały: s. Beata Klim, s. Teresa Stankiewicz, s. Ludmiła Bielicka, oraz jedna wychowawczyni świecka. Posiłki przygotowywała s. Józefa Bieńko. Przedszkole utrzymywane było z funduszy miejskich. Siostry, wbrew zakazom, dbały o religijne wychowanie dzieci. S. Benigna Kowalikowska została usunięta ze stanowiska kierowniczką za odmowę zdjęcia krzyża. Władze rosyjskie doskonale wiedziały kim są wychowawczynie, mimo to nie zdecydowały się na usunięcie zakonnicek, ponieważ ich ofiarna i sumienna praca sprawiała, że było to najlepiej prowadzone przedszkole w Białymstoku¹³⁴.

W czerwcu 1941 r. siostry zorganizowały przedszkole przy parafii farniej. Pracowały w nim siostry z domu przy ul. Stołecznej: Czesława Wysocka, Ewelina Wysocka i Bernadeta Tylingo. Przedszkole mieściło się początkowo w domu opuszczonym przez żydowskiego lekarza przy ul. Sienkiewicza 34. Potem przeniesiono je do domu parafialnego przy kościele farnym. Przedszkole utrzymywano z dobrowolnych ofiar. Bardzo często siostry same zabiegały o żywność dla dzieci, korzystając z ofiarności życzliwych pracowników rzeźni, piekarni czy mleczarni¹³⁵.

¹³³ A. T. Gronkiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Misjonek*, s. 55–56, 105; Wywiad z s. Ludmiłą Bielicką.

¹³⁴ *Tamże*, s. 58–59; Wywiad z s. L. Bielicką.

¹³⁵ *Tamże*, s. 59.

8 KSIĘŻA I SIOSTRY ZAKONNE W NAUCZANIU PODSTAWOWYM

O powstaniu tajnego szkolnictwa na wschodnich terenach Rzeczypospolitej można mówić dopiero od roku 1941. W czasach „władzy radzieckiej” istniało szkolnictwo jawne, podlegające rosyjskiej administracji. Władze rosyjskie zadowolily się likwidacją przedmiotów mogących budzić narodowego ducha. W grudniu 1939 r. usunięto ze szkół księży pracujących w nich jako prefekci bądź nauczyciele. Zlikwidowano gimnazja salezjanów w Różanymstoku i Sióstr Misjonarek Św. Rodziny w Białymstoku ¹³⁶.

W czerwcu 1941 r. Białostoczczyzna znalazła się pod okupacją niemiecką. Hitlerowcy nie wyrazili zgody na działanie dotychczasowych szkół, stąd już w pierwszym miesiącu powstały komplety tajnego nauczania. Inicjatorami byli nauczyciele, rodzice, a często sama młodzież. Nie było jednakże centralnego kierownictwa i jednolitych programów ¹³⁷.

Pierwszą próbę stworzenia konspiracyjnego ośrodka kierującego oświatą na terenie Białostoczczyzny podjął ks. dr Stanisław Hałko, były dyrektor białostockiego gimnazjum im. Zygmunta Augusta. Przekradł się on z Warszawy, gdzie przebywał po ucieczce z Białegostoku w kwietniu 1940 r. Pracując oficjalnie jako urzędnik Rady Głównej Opiekuńczej był jednym z najbardziej aktywnych działaczy konspiracyjnych ¹³⁸. Zorganizował dwa konspiracyjne zebrania dyrektorów białostockich gimnazjów i szkół podstawowych. Pierwsze odbyło się w mieszkaniu Konstantego Kosińskiego przy ul. Stonimskiej w Białymstoku. Brali w nim udział dyrektorzy przedwojennych szkół średnich: Maria Kolendo, Konstanty Kosiński, Wacław Kwapiński, Kazimierz Sawicki i inż. Teodor Markiewicz. Zaproszony na zebranie przedstawiciel szkół podstawowych nie zgłosił się. Ks. S. Hałko pragnął przenieść na tereny Białostoczczyzny doświadczenia tajnego nauczania z Generalnej Guberni. Na następnym posiedzeniu tego zespołu „nakreślono podział funkcji w projektowanym planie podziemnego szkolnictwa miasta Białegostoku i terenu województwa. Ks. S. Hałko przedstawił się jako delegat centrali tajnej oświaty z

¹³⁶ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna*, s. 144; Wywiad z s. L. Bielicką.

¹³⁷ F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły polskie w latach II wojny światowej*, Białystok 1975 s. 150; M. Kolendo, *Z dziejów tajnego nauczania w latach okupacji 1941–1944*, Białystok 1966 s. 10–11.

¹³⁸ E. Szlachowski, *Życie i działalność ks. Stanisława Hałki*, w: „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 1980 nr 8 s. 128–129.

Warszawy. Dotąd trwa spór historyków, jaką organizację reprezentował. Maria Kolendo, członek kierownictwa tajnego nauczania i uczenniczka spotkał z ks. S. Hałką uważa, że reprezentował on Komisję Oświecenia Publicznego (KOP) ¹³⁹. Zdanie to podzielają niektórzy historycy np. J. Krasuski ¹⁴⁰. Inni twierdzą, że reprezentował Wydział Oświatowo-Szkolny ¹⁴¹, Komisję porozumiewawczą Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich lub działał z własnej inicjatywy albo z polecenia Romualda Petrykowskiego, byłego kuratora Brzeskiego Okręgu Szkolnego, któremu podlegało województwo białostockie ¹⁴². Przeprowadzone ostatnio badania ks. Edward Szlachowskiego wskazują, że ks. S. Hałko działał jednak z inicjatywy i upoważnienia R. Petrykowskiego, który reprezentował Komisję Oświecenia Publicznego ¹⁴³.

Podczas tygodniowego pobytu w Białymstoku, ks. S. Hałko przeprowadził rozmowy z poszczególnymi nauczycielami, zwłaszcza szkół podstawowych, podnosił na duchu duchowieństwo oraz mobilizował magistrat miasta do odbudowy zniszczonych szkół. Po wyjeździe do Warszawy przesłał na ręce Konstantego Kosińskiego programy nauczania przedmiotów dla szkół zawodowych i podstawowych, które obowiązywały w Generalnej Guberni. W parę tygodni po powrocie do Warszawy został aresztowany, osadzony na Pawiaku, a następnie zesłany do obozu koncentracyjnego. Zginął w 1943 r. w Oświęcimiu ¹⁴⁴.

Mimo, iż po aresztowaniu ks. S. Hałki kontakt z centralą w Warszawie został zerwany, akcja tajnego nauczania rozwijała się na Białostoczczyźnie żywiołowo. Powstawały coraz to nowe komplety w zakresie nauczania podstawowego i średniego. Wkrótce sieć tajnego nauczania objęła cały „Bezirk Bialystok”.

W kwietniu 1942 r. M. Kolendo i K. Kosiński nawiązali kontakt ze Stronnictwem Ludowym. Przedstawiciel tego stronnictwa na terenie Białostoczczyzny Władysław Praga, zapewnił pomoc finansową, i w oparciu o siatkę Batalionów Chłopskich pomógł w organizacji tajnego nauczania w terenie, szczególnie w pow. sokólskim. Po aresztowaniu Władysława Pragi w styczniu 1943 r., Wojewódzka Orga-

¹³⁹ M. Kolendo: *Z dziejów tajnego nauczania*, s. 9–10.

¹⁴⁰ J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977 s. 65–66.

¹⁴¹ F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły*, s. 162–169.

¹⁴² M. Gnatowski, *Białostoczczyzna*, s. 685–686.

¹⁴³ E. Szlachowski, *Życie i działalność ks. S. Hałki*, s. 129.

¹⁴⁴ *Tamże*, s. 120–130.

nizacja Tajnego Nauczania działała samodzielnie, aż w końcu 1943 r. zdołano, poprzez działaczy Delegatury Rządu na Kraj, nawiązać kontakt z Centralą Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w Warszawie. W drugiej połowie 1943 r. ukształtował się, jako ostatni w kraju, Białostocki Okręg Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Okręgowy Kierownik Oświaty i Kultury Antoni Zięba ps. „Żelazny” przebywał stale w Warszawie, natomiast oświatą na terenie województwa kierowała Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury, w skład której weszli: M. Kolendo, K. Kosiński, dr Ryszard Wroczyński i Seweryn Gąsztownik¹⁴⁵. Działalność Komisji ograniczała się do dostarczenia pomocy i literatury oraz udzielania porad. Jednakże większość ogniw tajnego nauczania w terenie działała samodzielnie i pozostawała poza zasięgiem Komisji. Tajne nauczanie objęło w zasadzie cały obszar woj. białostockiego, i według danych Delegatury Rządu na Kraj obejmowało 40% dzieci w wieku szkolnym¹⁴⁶.

Szeroko rozwinięta akcja tajnego nauczania wymagała dużej ilości nauczycieli. W wyniku represji okupanta liczba wykwalifikowanych pracowników oświaty stale się zmniejszała. Dlatego też do pracy w podziemnym szkolnictwie stanęły osoby spoza zawodu nauczycielskiego. Również księża i siostry zakonne włączyli się w pracę kompletów tajnego nauczania zarówno szczebla podstawowego jak i gimnazjalnego. Księża w tajnych kompletach uczyli nie tylko religii, ale i innych przedmiotów. Udostępniali plebanie a także własne mieszkania na miejsce spotkań uczniów z nauczycielami.

Inicjatorem tajnej oświaty na terenie gminy Malewicz Dolne był ks. Witold Sarosiek, który pierwsze komplety organizował wraz z kierownikiem miejscowej szkoły Piotrem Miłkowskim. We wsi Poniatowicze uczył kleryk Edward Borys¹⁴⁷. Ksiądz Stanisław Więckiewicz wraz z nauczycielem Kazimierzem Teofilewiczem zapoczątkowali tajne nauczanie w Zabłudowie. Przez jeden rok na peryferiach miasteczka odbywały się lekcje polskiego i historii. Natomiast ks. S. Więckiewicz uczył na tych kompletach religii. Po pewnym czasie Niemcy wyrazili zgodę na otwarcie szkoły¹⁴⁸. We wsi Mince na terenie parafii Niewodnica uczył kleryk unickiego seminarium – Mieczysław Kuźmicki¹⁴⁹.

¹⁴⁵ W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 43–44.

¹⁴⁶ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna*, t. 2 s. 690.

¹⁴⁷ F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły*, s. 230.

¹⁴⁸ Wywiad z ks. S. Więckiewiczem.

¹⁴⁹ F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły*, s. 209–210.

Próbie utworzenia tajnej szkoły podjął w Surażu ks. Aleksander Syczewski. Jesienią 1943 r. zorganizował ją na plebanii. Ks. A. Syczewski przywoził z Białegostoku zeszyty, ołówki, pióra i inne pomoce szkolne. Kreda robiona była z glinki do bielienia domów. Do szkoły uczęszczało ok. 20 dzieci. Lekcje prowadziła siostra proboszcza – Maria Syczewska; on sam uczył religii. Po dwóch miesiącach szkoła została rozwiązana na skutek donosu jednej z nauczycielek z Suraża. Życzliwy ks. A. Syczewskiemu komisarz Turośni Bauer zawiadomił proboszcza o złożonym donosie i prosił, aby ksiądz nauczanie przerwał, w przeciwnym razie i jemu i siostrze grozi aresztowanie¹⁵⁰.

W Supraślu, salezianie za pozwoleniem Niemców otworzyli pełną siedmioklasową szkołę podstawową dla chłopców z sierocińca. Warunkiem utworzenia szkoły była nauka języka niemieckiego oraz zakaz nauczania języka polskiego, historii i geografii. Przedmiotów tych uczono konspiracyjnie. Lekcji udzielali: Lenard, nauczyciel języka polskiego, ks. dyrektor Dorabiała – religii i niemieckiego, Stanisław Piotrowski – języka polskiego, a także kleryk Mikołaj Płoski oraz świecki pracownik zakładu – Kuszat. Parę razy do roku zakładowy teatrzyk wystawiał sztuki, na które tłumnie przybywała ludność Supraśla. Nie proszono o pozwolenie, ale dla bezpieczeństwa zapraszano na nie żandarmów i Niemca z majątku Zacherta.

Niemcy czuwali nad zakładem, dokonując niespodziewanych wizytacji. W czasie jednej z nich, na lekcji prowadzonej przez Stanisława Piotrowskiego, znaleźli polskie elementarze. Salezianie z trudem załagodzili powstałą sytuację, tak że dopiero po tygodniu przyjechało kilku uzbrojonych Niemców, którzy przez 3 godziny przeprowadzali w zakładzie rewizję. Nie zastali w tym czasie żadnego z księży, i odjechali. Salezianie prowadzili tajne nauczanie w swoim zakładzie aż do wyzwolenia¹⁵¹.

Jedną z największych tajnych szkół na Białostoczczyźnie prowadziły Siostry Misjonarki Św. Rodziny w Białymstoku. Była to pełna siedmioklasowa szkoła powszechna prowadzona pod pozorem nauki religii i przygotowania do pierwszej komunii św. Dla celów tajnego nauczania ks. A. Abramowicz, proboszcz parafii św. Rocha, przeznaczył 8 pokoi na drugim piętrze domu parafialnego przy ul. Dąbrowskiego. Teoretycznie kierowniczką szkoły była s. Benigna Kowa-

¹⁵⁰ Wywiad z M. Syczewską.

¹⁵¹ Wywiad z M. Płoskim; M. Czajkowski, *Okupacja pod dachem sierocińca*, s. 11.

likowska, w praktyce kierowała nią siostra Jadwiga Strauch. Uczyły w niej: s. Zenobia Witczak i s. Ludmiła Bielicka oraz trzy świeckie nauczycielki. W tajnej szkole uczyło się ok. 300 dzieci, które przechodziły na kilka zmian. Siostry uczyły po 10 godzin dziennie, podczas gdy zajęcia na wszystkich innych tajnych kompletach trwały 2–3 godziny. Dzięki staraniom sióstr, wszystkie dzieci posiadały podręczniki. W szkole uczono języka polskiego, historii, geografii, religii, fizyki, śpiewu. Systematycznie odbywały się też zebrania rodziców i wywiadówki. Na koniec roku rozdawano świadectwa. Poziom prowadzonej przez zakonnice szkoły był bardzo wysoki, o czym świadczy fakt, że niektóre z dzieci po ukończeniu 4 klasy, przechodziły do 6 klasy w szkole państwowej. Ryzyko prowadzenia szkoły było ogromne. Działalność sióstr odbywała się pod bokiem mieszkającej w tym samym domu na parterze rodziny gestapowca¹⁵². Prowadzenie tak licznej szkoły wydaje się wielu autorom mało prawdopodobne. Większość z nich, idąc za Marią Kolendo, podaje mniejszą liczbę dzieci pobierających naukę w tej szkole¹⁵³.

Siostry misjonarki w prowadzonym przez siebie przedszkolu przy ul. Sienkiewicza 34 nauczały dzieci w zakresie klasy I i II szkoły podstawowej. W latach 1941–1944 uczyły tu ss. Ewelina i Czesława Wysockie, natomiast postulantka Sylwia Dynewska, na prośbę dziewczynki A. Chodyki, uczyła języka polskiego dzieci przychodzące na katechizację do parafii farnej. Również w sierocińcu przy ul. Sitariskiej 25 siostry uczyły starsze dzieci w zakresie klasy I i II. Przez całą wojnę siostry prowadziły również kursy kroju i szycia dla dziewcząt¹⁵⁴.

Poza Białymstokiem siostry misjonarki uczyły we wsi Suchowola. Siostry prowadziły tu siedmioklasową szkołę podstawową, do której uczęszczało ok. 90 dzieci. Z braku pomieszczeń sypialnie sióstr służyły za sale lekcyjne. Lekcje udzielały ss. Edyta Kołaczyńska i Regina Tłustowska¹⁵⁵.

W zorganizowanym przez duchowieństwo diecezjalne i zakony tajnym nauczaniu w zakresie szkolnictwa podstawowego uczestniczyło ok. 1000 dzieci. Nie jest to liczba zbyt dokładna, ponieważ skąpy materiał źródłowy nie pozwala na ścisłe ustalenie danych.

¹⁵² A. T. Gronkiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek*, s. 70–72.

¹⁵³ M. Kolendo, *Z dziejów tajnego nauczania*, s. 14; F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły*, s. 199. Maria Kolendo podaje liczbę ok. 140 dzieci w szkole i ok. 80 dzieci w przedszkolu.

¹⁵⁴ A. T. Gronkiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek*, s. 49, 56, 72–73.

¹⁵⁵ *Tamże*, s. 73.

9 KSIĘŻA UCZĄCY W TAJNYCH KOMPLETACH GIMNAZJALNYCH

Liczebnie znacznie mniejszy był udział księży w tajnym nauczaniu w zakresie szkoły średniej. Wymagało ono gruntowniejszego przygotowania. Niemniej na terenie Białegostoku zaangażowali się w nie wszyscy prefekci, z wyjątkiem tych, którzy zmuszeni byli do ukrywania się, bądź, jak ks. Piotr Maziewski, byli opiekunami tajnych szkół podstawowych, prowadzonych przez Siostry Misjonarki. Ks. Stanisław Urban i ks. Stanisław Sieluk uczyli łaciny. Ks. S. Urban uczył na plebanii farnej przez jeden rok; uczniami przeważnie byli ministranci¹⁵⁶. Ks. S. Sieluk uczył w domach prywatnych. Był on jednym z pierwszych kapłanów, którzy na apel kierownictwa tajnej oświaty podjęli się nauczania nie tylko religii, ale i innych przedmiotów¹⁵⁷. Od 1942 r. religii w tajnych kompletach uczył ks. Kazimierz Borzym. Były to komplety w zakresie 1–4 klasy gimnazjalnej i klas licealnych. Zajęcia odbywały się przeważnie w domach uczniów¹⁵⁸. W czerwcu 1944 r. ks. K. Borzym był nawet członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej w Białymstoku, przed którą złożył konspiracyjną maturę 44 uczniów. Byli to przeważnie młodzi żołnierze AK i Bojowej Organizacji „Wschód”. Świadczy o tym podpis na konspiracyjnym świadectwie maturalnym Stanisława Kuchlewskiego, który ukończył liceum ogólnokształcące o profilu matematyczno-fizycznym¹⁵⁹.

W Suchowoli ks. Witold Ostrowski wraz z dobranym przez siebie zespołem nauczycielskim (m. in s. Edyta) zorganizował tajne komplety gimnazjalne. W skład jednego z zespołów uczniowskich wchodził: Hipolit Szkiłdź, Paweł Mojsiuk, Henryk Sienkiewicz, Wacław Kuderewski i Witold Boguszewski. Pretekstem była praca przy naprawianiu muru między plebanią a posterunkiem żandarmerii. Ks. W. Ostrowski organizował także nauczanie w zakresie szkoły podstawowej, które odbywało się w domach prywatnych i na wieży kościelnej¹⁶⁰.

W Różanymstoku były dyrektorem gimnazjum ks. Ignacy Kuczowski udzielał na plebanii korepetycji uczniom przerabiającym samo-

¹⁵⁶ Wywiad z ks. S. Urbanem.

¹⁵⁷ Wywiad z M. Kolendo.

¹⁵⁸ Wywiad z J. Borzymem.

¹⁵⁹ Wywiad z S. Kuchlewskim.

¹⁶⁰ F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły*, s. 230–231; Wywiad z J. Guzowskim.

dzielnie program szkoły średniej. W grupie młodszej było 9 osób i kilka osób — w starszej. Młodzież zbierała się w tzw. celach, w dawnym klasztorze poddominikańskim, gdzie mieszkali księża ¹⁶¹.

Na tajnych kompletach, zorganizowanych w Śliwnie przez Adama Filonika ps. „Pedagog”, łaciny uczył ks. Władysław Saracen.

10 NAUCZANIE SZKOLNE W RAMACH KATECHIZACJI

Duże znaczenie dla tajnej oświaty miało nauczanie w ramach przygotowania do pierwszej komunii św. Niemcy nie przeszkadzali w nauczaniu religii, więc pod tym „parasolem” odbywały się zajęcia tajnych kompletów, a nawet pracowały całe szkoły powszechne, jak wspomniana tajna szkoła Sióstr Misjonarek w Białymstoku. Przygotowanie dzieci do pierwszej komunii prowadziły wszystkie parafie. Prowadzili je księża, a bardzo często ludzie świeccy — tercjarki, rodzice itp. Naukę prowadzono najczęściej w kościele, w miesiącach letnich. Często naukę poszerzano o język polski i historię. Prawie wszędzie uczono czytania i pisania, najczęściej w oparciu o katechizmy bądź książeczki do nabożeństwa.

W raporcie terenowym Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj za kwiecień 1943 r. znajdujemy wzmiankę, że księża „ogłaszali w czasie rekolekcji dla młodzieży z ambon, że dzieci niepiśmienne nie będą mogły przystąpić do spowiedzi” ¹⁶². Siostry Misjonarki w Suchowoli uczyły religii i języka polskiego w okolicznych wioskach. Dzieci przepisywały do zeszytów otrzymane od sióstr teksty modlitw, pieśni, tajemnice różańca, ucząc się jednocześnie pisać i czytać po polsku ¹⁶³. W ramach przygotowania do pierwszej komunii św. spora grupa osób, w miarę swoich możliwości, włączyła się w akcję tajnej oświaty. Były to najczęściej osoby, które w innej sytuacji nie podjęłyby się tego zadania. Był to znaczący wkład w dzieło przekazywania wiedzy najmłodszemu pokoleniu Polaków.

Księża byli jednymi z pierwszych założycieli podziemnych organizacji wojskowych, oddając w tej dziedzinie ogromne usługi. Umożliwiali oni przedstawicielom podziemnych władz wojskowych nawiązywanie kontaktów w terenie, organizację punktów kolportażu podziem-

¹⁶¹ Wywiad z L. Bryzek.

¹⁶² W. Zajdler („Żarski”), *Ruch oporu*, s. 233.

¹⁶³ A. T. Gronkiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek*, s. 73.

nej prasy, składów broni i amunicji, udzielając dużej pomocy komórkom legalizacyjnym. Plebanie i budynki parafialne były niejednokrotnie miejscem postoju sztabów ZWZ–AK, miejscem schronienia dla osób poszukiwanych przez okupanta, ośrodkami łączności. Jeszcze większe znaczenie miała duchowa opieka nad ludźmi konspiracji, jaką spełniali kapelani poszczególnych obwodów, oddziałów partyzanckich i odtwarzanych w ramach akcji „Burza” jednostek wojskowych. Funkcje kapelanów ZWZ–AK spełniało ośmiu kapłanów, w NSZ — dwóch, a około dwudziestu współpracowało z organizacjami konspiracyjnymi. Kilku z nich aktywną działalność w organizacjach podziemnych przypłaciło życiem.

Duchowni byli animatorami nastrojów patriotycznych społeczeństwa polskiego i w najrozmaitszy sposób podtrzymywali nadzieję i wolę oporu w narodzie. Ogromne znaczenie miały w tej dziedzinie działalność duszpasterska i tajne nauczanie. Patriotyczne kazania głoszone przez wielu księży, nabożeństwa w kościele, procesje, a nawet dekoracje kościołów miały dla terroryzowanego społeczeństwa znacznie nie mniejsze od wydawniczej działalności podziemia. Szczególnie znaczenie miała ta działalność w okresie władzy radzieckiej.

Obok różnych form walki z okupantem, duże znaczenie miała podziemna oświata, w której działalność włączyła się znacząca grupa kapłanów oraz sióstr. Księża diecezjalni włączyli się w działalność tajnych kompletów szczebla podstawowego i w zakresie szkoły średniej, dwunastu księży i kleryków pracowało w tajnej oświacie i nie jest to jeszcze lista kompletna.

Duchowieństwo prowadziło też szeroko zakrojoną akcję charytatywną. Wielu księży było prawdziwymi opiekunami swoich parafian. Księża ci chronili ludność przed represjami, wywózką do Niemiec, a niektórzy umieli nawet uzyskać u władz niemieckich zwolnienie z obozów i więzień. Osoby zagrożone znajdowały schronienie na plebaniach bądź innych obiektach podlegających Kościołowi. Wielu księży opiekowało się rodzinami żołnierzy lub osobami ciężko dotkniętymi skutkami wojny. Ważną dziedziną pracy duchowieństwa zakonnego i diecezjalnego była opieka nad młodzieżą.

Księża nie byli też obojętni na tragiczny los narodu żydowskiego. Pomimo surowych represji okupanta, szereg księży i Siostry Misjonarki św. Rodziny udzielało pomocy Żydom w gettach, przesyłając żywność, wystawiając metryki chrztu, bądź ukrywając uciekinierów.

Prezentowana praca jest pierwszą próbą ukazania działalności społeczno-oświatowej duchowieństwa w czasie II wojny światowej na

terenie obecnej archidiecezji w Białymstoku. Nie zamyka więc badań nad poruszonymi zagadnieniami, raczej je otwiera. Wskazane jest podjęcie dalszych badań nad rolą duchowieństwa w pracy takich struktur podziemnych, jak organizacje Obozu Narodowego czy Bojowej Organizacji „Wschód” oraz kontakty księży z Szarymi Szelegami. Dalszych badań wymaga też charytatywna działalność duchowieństwa oraz jego udział w tajnym nauczaniu.

KAZIMIERZ LITWIEJKO

Die gesellschaftlich-kulturelle Tätigkeit der Kirche in dem südwestlichen Teil der Erzdiözese Wilna in den Jahren 1939–1945

(Zusammenfassung)

Auf dem behandelten Gebiet arbeiteten im Jahre 1939 106 Priester in 52 Pfarrgemeinden und an 4 Rektoratskirchen. Es gab zwei Ordenshäuser der Salesianer (11 Priester, 7 Theologiestudenten, 15 Brüder), zwei Häuser der Salesianerinnen (25 Schwestern und 15 Novizen), fünf Häuser der Kongregation der Missionsschwestern von der Hl. Familie (37 Schwestern), ein Haus der Barmherzigen Schwestern von St. Vinzenz a Paulo (7 Schwestern) sowie ein Haus der Kongregation der Franziskanerinnen von der Hl. Sippe (3 Schwestern).

Der Klerus hat beträchtliche personale Verluste erlitten. Die Priester betätigten sich aktiv an der polnischen Widerstandsbewegung, indem sie als Kaplanen dienten; sie bewahrten auch und unterstützten die Partisanen. Besonders wichtig war für die polnische Bevölkerung ihre pastorale Arbeit, in der sie ihre patriotische Einstellung zum Ausdruck brachten. Sie organisierten auch die Hilfe für die Bedürftigsten. Viele Bemühungen wurden der Rettung der Juden und der verwahrlosten Kinder gewidmet (die Ordenshäuser der Salesianer in Supraśl sowie der Missionsschwestern von der Hl. Sippe in Białystok). In den von der Geistlichkeit organisierten Schulen lernten ca. ein Tausend Kinder.

Der Artikel schließt mit dem Verzeichnis der Priester ab, die während des Krieges auf dem Gebiet des südwestlichen Teils der Erzdiözese Wilna tätig waren.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz